

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Podatek, pomoc czy jałmużna?

Wczoraj ku prawdziwej zgrozie wilnian rozplakatowano na ulicach miasta publiczne wezwania do wnoszenia składek na pomoc zimową. Wezwania imienne obejmujące kilkadziesiąt nazwisk (na szczęście prawie wyłącznie niechrześcijańskich) osób, które obowiązek niesienia pomocy zimowej całkowicie zignorowały. Pomimo, że jest to tylko wezwanie, nie wątpliwie nosi ono charakter „czarnej listy”, a więc jakgdyby przegięzra publicznego, służącego do napiętnowania ludzi pozbawionych poczucia obywatelskiego. Jest to forma presji moralnej bez wątpienia bardzo silna, powiedzmy nawet brutalna.

Wiele osób z tej racji ustosunkowuje się do niej negatywnie. Jest to typowe odczucie, wynikające ze słabości niezdolnej do wyrażania konsekwencji z życia, które przecież nie jest romanssem.

Chcemy, aby ci wszyscy, którzy mieć będą wątpliwości, czy metoda „czarnych list” jest słuszną odpowiedzią sobie co najmniej na dwa pytania:

1) Czy uważaliby za słuszną wprowadzenie zamiast dobrowolnej „pomocy zimowej” podatku z przymusową egzekucją?

2) Czy uważają, że pomoc bezrobotnym należy pozostawić całkowitej dowolności ofiarodawców, upodobnia-

jąc ją do jałmużny, a bezrobotnych do żebraków?

Można stać na stanowisku, i oświadczyć to stanowisko podzielam, że w chrześcijańskim państwie nie powinno być żebraków i jałmużny w ogóle. Ale to jeszcze jest sprawą dyskusyjną. W każdym razie bezrobotnych jako żebraków traktować nie wolno. Pozostają więc tylko dwie drogi: podatek i zorganizowana pomoc, pomoc, gdzie pobudką jest nie laska, czy fanatyzm, a poczucie obowiązku.

Gdzie jest obowiązek tam może wprawdzie nie być egzekucji, ale tam jest zawsze przymus moralny, przymus wyrzutu sumienia. Nie dziwnym się, że gdzie mamy obowiązek społeczny, rolę sumienia odgrywa opinia publiczna.

W chrześcijańskim państwie nie powinno być nie tylko bezrobotnych, bez środków do życia ale nawet żebraków i jałmużny. Jeżeli społeczeństwo samo bez pomocy organów państwowych nie może tego spowodować, powinno wkroczyć państwo, ustanowić przymus materialny, podatek i egzekucję podatku.

Ludzie występujący przeciwko metodzie „czarnych list” wołają, dlaczego nie wprowadzono od razu podatku, oszczędziłoby to nam tego przykrego (ach!) widoku.

Owszem, mogę odpowiedzieć na to

tylko że wówczas podniosłby się nowy hałas z powodu nadmiernej etatyzacji życia. Przecież ci, którzy wyrażają przeciw „czarnym listom” są zwolennikami liberalizmu gospodarczego. Przecież to są współwinowajcy główni między innymi uprawiania

akcji społecznej zamiast podporządkowania tego wszystkiego również państwu. Cóż więc ostatecznie wybieracie: liberalizm czy etatyzm? W danym wypadku dla nas jest to obojętne, byle bezrobotny nie był na tym stratny.

P. Lemiesz.

Anglia, Włochy, Francja i Turcja podzieliły się wpływami nad Morzem Śródziemnym

JEROZOLIMA (Pat). Dziennik arabski „Ad-Difaa” przynosi sensacyjną wiadomość o tajnym porozumieniu Anglii, Francji, Włoch i Turcji w sprawie podziału sfer wpływów na wschodnim wybrzeżu Morza Śródziemnego. Omawiana miała być również

kwestia emigracji żydowskiej do republiki libańskiej i Egiptu. Dziennik zauważa iż wykonanie tych planów odroczone zostało do czasu osiągnięcia porozumienia francusko-włoskiego.

Francja osiągnęła całkowite porozumienie z Turcją

STAMBUŁ (PAT). — Prasa stambuńska podnosi, że fozące się rokowania pomiędzy ambasadorami tureckim w Paryżu a francuskim ministrem spraw zagranicznych doprowadziły do zasadniczego porozumienia.

Rokowania mają dotyczyć nie tylko sprawy Hałaju (Sandża Aleksandrefej) lecz i kwestii zawarcia w przyszłości dwóch traktatów: paktu przyjaźni turecko-francuskiego oraz układu turecko-francusko-syryjskiego.

Kompromisowe stanowisko Francji na

leży przypisać tej okoliczności, że po ostatnim zbliżeniu pomiędzy Turcją a Wielką Brytanią stanowisko Turcji na Bliskim Wschodzie zostało poważnie wzmocnione. Nie ulega wątpliwości, że dzisiaj Turcja jest jednym z głównych czynników pokoju we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Posel Szkirpa u marsz. Senatu Al. Prystora

WARSZAWA (Pat). Marszałek Senatu Aleksander Prystor przyjął w dniu dzisiejszym posła litewskiego p. Kazysa Szkirpę.

Min. Świątosławski udał się z rewizytą do Rumunii

WARSZAWA (Pat). Wczoraj o 15,50 odjechał do Bukaresztu minister wyznań religijnych i o. p. Wojciech Świątosławski w towarzystwie dyrektora departamentu wyznań religijnych Półckiego, naczelnika wydziału nauki Kielskiego i asystenta inż. Tomassi.

Realizacja jeszcze jednego pomysłu Jules Verne'a

Podróż łodzią podwodną pod lodem

BERLIN (PAT). — Znakomity badacz okolic podbiegunowych sir Robert Wilkins w podróży z Oslo do Londynu załaził się przejazdem w Kopenhadze. — Sir Robert oświadczył dziennikarzom, że podróż do bieguna, którą podejmie w lipcu roku przyszłego odbędzie łodzią podwodną, zbudowaną ze stali nierdzewnej. Załogę łodzi stanowić będzie 7 ludzi. Łódź, według przewidywań sir Roberta, płynąć będzie pod lodami, przy czym wynurzać się ma mniej więcej co 75 km. dla odnowienia zapasów powietrza.

Sztab dywizji rządowej schronił się we Francji

BILBAO (PAT). Donoszą tu, że sztab 43 dywizji wojsk rządowych przekroczył wraz z kasą sztabową granicę francuską.

W dniu wczorajszym 200 żołnierzy tej dywizji, przeważnie rannych, przeszło granicę, udając się do Francji.

Rząd walencki nie potwierdza utraty Castellon

WALENCJA (PAT). Jak donosi korespondent Havasa, koła rządowe nie potwierdzają wiadomości o zajęciu przez powstańców m. Castellon i wskazują, że walki na odcinku tym trwały w dniu wczorajszym z tą samą zaciętością, co przedtem. Oświadczają tu, że Castellon jest nadal bronione energicznie na wszystkich punktach, gdzie wojska rządowe przeciwstawiają się nieprzyjacielowi, który wo-

bec niemożności posunięcia się w stronę Castellon kieruje się jakoby na południe od Alcaza. W godzinach popołudniowych dwa okręty wojenne, jak przypuszczają krążowniki „Canarias” i „Cervera”, zjawiły się na szerokości Castellon, ostrze liwując miasto. Ewakuacja ludności cywilnej ze strefy wojennej trwa nadal. Walencja przyjęła już 15 tys. osób.

Powstańcy oczyszczają okolice Castellon

SARAGOSSA (PAT). — Radio Nacionał ogłasza ostatnie wiadomości głównej kwatery gen. Franco. Oczyszczanie zdobytej strefy w prowincji Castellon trwa nadal, jak również zbieranie materiału wojennego i amunicji, pozostawionych przez nieprzyjaciela. Posuwanie się nie doznało przerwy z powodu zajęcia Castellon. Trwa ono nadal z wielką szybkością, lecz nejelementarniejsza dyskrekcja nie pozwala na podanie innych wiadomości.

CASTELLON (PAT). Korespondent Havasa donosi, że dywizja gen. Martina Alonso zajęła Villareal. Przebiecie przez rzekę Mijares odbyło się bez wielkich trudności.

Na odcinku tym nieprzyjaciel dał dowód, że postawa moralna jego jest b. niska, sygnalizując jednak nadejście potężnych posiłków.

CASTELLON (PAT). — Korespondent Havasa podaje, iż położenie wyjaśniło się wczoraj rano. W mieście panuje spokój. Ostatnie ogniska oporu zlikwidowano wczoraj wieczorem.

Dowództwo wojsk powstańczych wydało surowe zarządzenia przeciwko rozpaczliwym próbom oporu żołnierzy rządowych, którzy porzucając mundury ukrywają się w mieście. Władze powstańcze wydały zakaz swobodnego przybywania i opuszczania miasta w obawie przed ewentualną reakcją ukrytych w okolicy oddziałów rządowych.

Minimalną płacę i 40-godzinny tydzień pracy wprowadza Ameryka

WASZYNGTON (PAT). — Senat uchwalił i przesłał do podpisu prezydentowi Rooseveltowi ustawę, regulującą godziny pracy i wysokość zarobku w przemyśle i handlu.

Sprawa ta, której załatwienie przeciągało się od szeregu miesięcy, zakończyła się zwycięstwem Roosevelta. Poza płacą

minimalną, ustawa przewiduje, iż w ciągu pierwszego roku po jej zastosowaniu będzie obowiązywał, jako granica maksymalna, 44-godzinny tydzień pracy, w roku następnym 42-godzinny, a w trzecim roku stosowania ustawy 40-godzinny tydzień pracy. Ustawa zabrania również zatrudniania w przemyśle dzieci, liczących mniej niż lat 14.

Polska wróciła nad Bałtyk

szukając dróg dla swej polityki

Oświadczenie min. Becka wobec dziennikarzy w Estonii

TALLIN (Pat). O godz. 11,15 p. n. minister Beck przyjął przedstawicieli prasy estońskiej.

Zwracając się do licznie zgromadzonych dziennikarzy minister oświadczył, że z pobytu swego w Estonii wywozi jak najlepsze wrażenia. Oba kraje łączą tradycyjne węzły stałej i mocnej przyjaźni, opartej również na jednomyślnym pojmowaniu współpracy międzynarodowej. Polityka polska uważa za naczelną zasadę, że tylko państwa w pełni suwerenne mogą być pełnowartościowymi podmiotami polityki międzynarodowej. Obecnie — mówił minister — świat przeżywa kryzys systemu współpracy międzynarodowej, jednak jest to raczej kryzys form, niż samego życia. Życie jest lepsze niż jego przejawy zewnętrzne. Ten pogląd minister określił jako realistyczny optymizm polityki polskiej.

„Dzisiejsze pokolenie, które tyle wycierpiał, ma prawo oczekiwać twórczych wyników swej pracy i wierzyć głęboko, że wyniki te pozwolą ułagodzić obecnemu pokoleniu wszystkich nieszczęść przeszłości”. Minister z naciskiem stwierdził, że Polska po wróciła na Bałtyk i szukając dróg dla swej polityki nad tym morzem doszła do przeświadczenia, że Bałtyk przeżył już dość wstrząsów i wobec tego postanowiła ona być nad Bałtykiem partnerem twórczej współpracy a nie konkurentem.

To dążenie polityki polskiej zawsze znajdowało i znajduje zrozumienie i zaufanie w Estonii. A to zaufanie — podkreślił minister — jest dla mnie ważniejsze od wszelkich pisanym paktów. Moja ojczyzna żywi wielką sympatię dla Estonii i przybyciem moim do Tallina w tak trudnym momencie życia mia-

żożni i szacunku dla Estonii.

Podstawą współpracy między narodami może być tylko wzajemny szacunek dla idei wszystkich partnerów a nie jakiegokolwiek bloki. Tylko

w ten sposób może być budowany prawdziwy pokój — zakończył minister — wyrażając podziękowanie prasie estońskiej za serdeczne przyjęcie jakiego doznał w Estonii.

Powrót min. Becka do kraju

TALLIN (Pat). O godz. 10,10 czasu miejscowego minister Beck odleciał z powrotem do Warszawy, żegnany na lotnisku przez te same osoby, które witały go w chwili jego przybytu, z ministrem Selterem na czele.

WARSZAWA (Pat). Dzisiaj po południu powrócił samolotem z Tallina

minister spraw zagranicznych p. Józef Beck w towarzystwie wicedyrektora dep. politycznego M. S. Z. Kobyłańskiego i sekretarza osobistego Krajskiego.

Na lotnisku powitali min. Becka wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz członkowie poselstwa estońskiego w Warszawie.

Michalski na 10 lat, Idzikowski na 5 lat skazani przez sąd okręgowy

WARSZAWA (PAT). — Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Warszawie zapadł wyrok w procesie b. dyrektora departamentu Pawła Michalskiego, b. posła na Sejm Edwarda Idzikowskiego i innych — oskarżonych o popełnienie przestępstw o charakterze kryminalnym. Na mocy wyroku: Paweł Michalski skazany został na 10 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw.

Na mocy ustawy amnestyjnej karę pozbawienia wolności zmniejszono oskarżo-

nemu Michalskiemu do 8 lat więzienia.

Edwarda Idzikowskiego sąd skazał na łączną karę 5 lat więzienia i 10 lat pozbawienia praw.

Józefa Miazgę na 5 lat więzienia i 5 lat pozbawienia praw.

Witolda Niesiołbeckiego na 1 rok więzienia.

Oskarżonego Kaufmana Szymona sąd uniewinnił.

Jutro zapadnie wyrok w sprawie Doboszyńskiego

WARSZAWA (Pat). Sąd Najwyższy rozpatrywał w dniu dzisiejszym skargę kasacyjną prokuratury lwowskiej, dotyczącą wyroku, wydanego przez trybunał lwowski w procesie Adama Doboszyńskiego. Jak wiadomo w dniu 15 lutego 1938 r. w wyniku rozprawy przed sądem przysięg-

łych we Lwowie Adam Doboszyński został skazany na karę łączną dwóch lat aresztu.

Sąd Najwyższy, po wysłuchaniu referatu sprawy oraz przemówień stron postanowił ogłosić wyrok w piątek 17 czerwca o godz. 13.

Dziś (16.VI) Wyścigów konnych na torze w Poświętce z TOTALIZATOREM

2-gi dzień

Początek o g. 15.30 p.p. Następne wyścigi w dniach 19, 21, 23, 26.VI

Surowce i tereny emigracyjne dla Polski

Delegaci L. N. przybyli do Polski celem zbadania polskich problemów demograficznych i emigracyjnych

WARSZAWA (Pat). Dnia 15 bm. w godzinach rannych przybył do Warszawy p. Piotr Stoppani, dyrektor sekcji ekonomicznej Ligi Narodów. Dyr. Stoppaniemu w podróży do Polski towarzyszy p. Maurycy Baumont, jego bliski współpracownik i wybitny członek tejże sekcji.

Pp. Stoppani i Baumont przybywają do Polski z inicjatywy sekretarza generalnego Ligi Narodów celem zapoznania się z polskimi problemami demograficznymi i emigracyjnymi na tle całokształtu stosunków gospodarczych Polski.

Przyjazd p. Stoppaniego, znakomi-

tego ekonomisty i znawcy społecznych problemów gospodarczych oraz jego towarzysza wiąże się z wystąpieniami przedstawicieli rządu polskiego w Lidze Nar., gdzie Polska kilkakrotnie wskazywała na poważne trudności społeczno-gospodarcze jakie napotyka obecnie niektóre kraje.

Ograniczenia w dziedzinie wolności emigracji i wolnego obrotu towarami i kapitałami, prowadzone w szereg państw, poważnie zaciężyły na możliwościach rozwojowych pewnych krajów, zwłaszcza takich jak Polska, która nie ma dostępu do wielu niez-

będnych surowców, potrzebnych do systematycznego uprzemysłowienia kraju i nie dysponuje wolnymi terenami dla umieszczenia nadmiaru swej ludności nie znajdującej obecnie w Polsce dostatecznych warunków egzystencji. Chodzi tu również o tereny dla emigracji i ludności żydowskiej.

Nie może ulegać wątpliwości, że praktyczne rozwiązanie powyższych problemów powinno być jednym z najbliższych zadań Ligi Narodów w jej dążeniu do zapewnienia warunków trwałego pokoju.

Pobyt pp. Stoppaniego i Baumonta w Polsce, który potrwać ma 2 tygodnie, umożliwi obu wymienionym odbycie konferencji i zebranie niezbędnych materiałów dla przyszłych prac Ligi Narodów w powyższych dziedzinach.

W czasie pobytu w Polsce i podróży po kraju pp. Stoppaniemu i Baumontowi towarzyszyć będzie p. radca Jakubski z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Roczne Kursy Handlowe

M. PRZEWŁOCKIEJ

w Wilnie ul. Mickiewicza 22 m. 5
Program obejmuje dział handlowy oraz administracyjny. Zapisy w kancelarii kursów codziennie w godzinach 4-6. Osoby niezamożne mogą uzyskać zniżkę.

Dogi tygrysy

rasowe (szczeniaki) 6-tygodniowe do sprzedania — ul. Tomasz Zana 7-3
godz. 17-19 codzień

Święto Bożego Ciała

Dziś z racji przypadającego święta Bożego Ciała miasto przybrało odświętny wygląd. Gmachy i instytucje państwowe i samorządowe pokryły się flagami o barwach narodowych. Tradycyjnym zwyczajem przy domach ustawiono młode brzoźki, w witrach zaś okien przybrane w zieleni obrazy święte.

Uroczysta Msza Św. w Bazylice Katedralnej rozpocznie się o godz. 10 rano. Celebrować ją będzie J. E. Ks.

Arcebiskup Metropolita Jajbrzykowski. Po Mszy Św. około godz. 11 min. 15 wyruszy uroczysta procesja, która zakończy się błogosławieństwem Przenajświętszym Sakramentem.

Cztery Ewangelie odśpiewane będą — pierwsza przy ołtarzu przed frontem Bazyliki; druga — przy kościele Św. Jana; trzecia — przy kościele Św. Katarzyny; czwarta przy kościele Św. Jerzego.

Obrady Zw. Rew. Spółdzielni Rolniczych i Zarob.-Gosp. nie minęły bez skandalu

Wczoraj w Wilnie obradowało walne zebranie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, na którym, prócz normalnych w takich razach sprawozdań z działalności i wniosków, dokonywała się zmiana części składu Rady Związku.

Wyборы dokonywały się w trzech sek-

cyjach: oszczędnościowo-pożyczkowej, mleczarskiej i rolniczo-handlowej, przyczem każda z sekcji miała obrać jednego członka do Rady.

W sekcji pożyczkowo-oszczędnościowej został wybrany bez żadnych kontrkandydatów sen. Malski; w sekcji rolniczo-handlowej upadła kandydatura p. Dębickiego za którym opowiedziały się tylko 4 głosy a natomiast został wybrany 11 głosami p. Kordiak, dyr. Syndykatu Rolniczego w Nowogródku.

Taki wynik wyborów był swego rodzaju sensacją i przykłą niespodzianką dla zwolenników p. Dębickiego. Chcąc uratować dla niego miejsce w Radzie użyczył on wybiegu. Na odbywających się nieco później wyborach w sekcji mleczarskiej, gdzie kandydował p. Jan Trzeciak, przewodniczący ziemian Brzostowski oświadczył zebraniem, że ponieważ p. Jan Trzeciak został już obrany do Rady w sekcji rolniczo-handlowej nie stawia jego kandydatury pod głosowanie, a na jego miejsce wysuwa kandydaturę p. Dębickiego. Nikt, oczywiście, nie miał czasu sprawdzić prawdziwości słów p. Brzostowskiego. Kandydatura p. J. Trzeciaka, wybitnego znawcy spraw mleczarskich nie budziła żadnych wątpliwości i nie było przygotowanych innych kandydatów.

P. Dębicki chociaż nie ma mający wspólnego z mleczarstwem został obrany przez co stało się zadaniem grze politycznej jego i jego zwolenników.

To, że p. poseł Dębicki znany iniarz, przekształcił się nagle w mleczarza, ostatecznie nikogo tak bardzo nie dziwi. O wiele gorsze jest to, że w związku z tą metamorfozą p. Dębickiego jednocześnie ktoś inny, nam nieznany, przekształcił się w łgarza. Nie przypuszczamy bowiem, aby był to p. Brzostowski. Raczej rolę tę spełnił ktoś, kto go świadomie źle poinformował. Ponieważ jednak o tym nabieraniu musiało wiedzieć co najmniej parę osób i nie przeciwdziałało temu, cała ta intryga moralnie mocno cuchnie.

Momentem szczególnie pikantnym w tym wszystkim jest, że osobą, którą w ten sposób utracono i nie dopuszczono do Rady Związku jest zastępca przewodniczącego Okręgu Nowogródzkiego O. Z. N. inż. Jan Trzeciak, przez co podstępna akcja przeciw niemu na b'era cech akcji wybitnie politycznej.

Wśród uchwalonych wniosków na walnym zebraniu zwraca uwagę i powinna być oceniona b. pozytywnie uchwała „że traktowanie rolników wyłącznie lub przeważnie jako spóżywców jest sprzeczne z interesami szerokich warstw drobnego rolnictwa”, które powinny przecież składać się z „aktywnych producentów rolnych”.

W uchwale tej zawiera się krytyka dotychczasowej metody jednostronnego lansowania na wsi spółdzielni spóżywców, kosztem spółdzielni rolniczo-handlowych, wbrew wskazaniom racjonalnej organizacji spółdzielczości. Sic.

Cedillo nie rezygnuje z walki

NOWY JORK, (PAT). — W San Antonio w stanie Texas otrzymano wiadomość, iż gen. Cedillo nie zrezygnował jeszcze z walki z przyrodem Cardenasem. Udało mu się rzekomo uzyskać dwa poważne ugrupowania polityczne, post-

dające licznych zwolenników wśród włościan meksykańskich. Gen. Cedillo stoi rękoma ponownie na czele oddziałów partyzanckich, liczących przeszło 1000 żołnierzy.

Spór o złoto

banków Walencji i Burgos przed sądem w Paryżu

PARYŻ, (PAT). — Przed pierwszą izbą sądu paryskiego toczyła się wczoraj interesująca rozprawa, dotycząca półtora miliarda franków złota hiszpańskiego, znajdującego się w depozycie banku Francji. Fundusz ten znajduje się w banku Francji od kilku lat, jako gwarancja dla transakcji handlowo-finansowych, przeprowadzanych w swoim czasie między Francją a Hiszpanią.

Obecnie przedstawiciele banku hiszpańskiego w Walencji i takiegoż banku w Burgos wystąpili do banku Francji o wydanie im złota. Bank Hiszpanii w Walencji

powołuje się na to, że jest bankiem państwowym rządu, uznawanego dotychczas formalnie we Francji, jako jedyny rząd legitymny Hiszpanii, natomiast przedstawiciele banku w Burgos poza argumentami, że rząd burgoski jest rządem pełniącym faktycznie władzę nad większą częścią Hiszpanii, powołuje się również na to, że posiada 40 tys. akcji dawnego banku hiszpańskiego, gdy natomiast bank mający siedzibę w Walencji ma tylko 5 tys. akcji.

Tribunał paryski postanowił wydać w rok w tej sprawie za dwa tygodnie.

Z Hiszpanii do Czech przybywają specjaliści do komunizmu

BERLIN, (PAT). — Partyjni „Angriff” pisze wczoraj, że Moskwa wzmacnia swe wysiłki celem rozbudowania nowych ognisk akcji rewolucyjnej i kampanii wojennej, opierając się na trudnościach politycznych w Czechosłowacji i Hiszpanii. W Paryżu i Pradze zorganizowane zostały, według dziennika, nowe centrale, których celem jest prowadzenie intensywnej roboty propagandowej.

Fachowcy sowieccy w liczbie 20 przybyli ostatnio do Pragi i Paryża. Znajdują się wśród nich wybitni członkowie oddziału propagandy Kominternu. Wojskowi i techniczni eksperci Hiszpanii czerwonej otrzymał mieli rozkaz przeniesienia się w razie nacisku ofensywy gen. Franco do Pragi.

W Czechosłowacji znajduje się już niejaki Gorec, były sowiecki doradca wojskowy gen. hiszpańskiego Mlaja. Ukrywa się on w Pradze pod nazwiskiem Skobolewskij. Poza tym przydzielony do stał jako łącznik do czeskiej organizacji Sokola Fadlejew.

Kronika telegraficzna

— W Szanghaju szerzy się epidemia cholery, wobec czego władze japońskie postanowiły wydawać wszystkim statkom, opuszczającym tutejszy port, patenty zdrowia. Statki, które wyszły z Szanghaju będą przed wejściem do któregośkolwiek portu japońskiego, poddawane ścisłej kwarantannie.

W falach Żółtej Rzeki zginęło 150 tys. Chińczyków

SZANGHAJ, (PAT). Według obliczeń japońskich w powodzi, wywołanej zerwaniem przez Chińczyków wału nad rzeką Żółtą zginęło przeszło 150 tys. mieszkańców zalanych obszarów. Niektóre wioski całkowicie znikły pod wodą.

Cały korpus inżynierów, znajdujący się w Chinach Północnych, zmobilizowano w celu naprawy wału.

Władze japońskie zapewniają, iż wojska japońskie, znajdujące się na

zalanych obecnie obszarach zdołają w porę je opuścić nie ponosząc żadnych strat.

Według ostatnich wiadomości naprawa wałów napotyka na nieprzezwyciężone trudności z powodu stale podnoszącego się poziomu wody, wywołanego ulewami deszczami. Przy bór na Żółtej rzecze zwykle zaczyna się w połowie czerwca. Kulminacyjny punkt jest osiągnięty dopiero w końcu lipca.

Ludność chińska ratuje się na tratwach z mebli

TOKIO, (PAT). Agencja Domei donosi, iż miasto Czungmau znajduje się całkowicie pod wodą. Powódź wywołana zerwaniem przez Chińczyków wałów, okalających Rzekę Żółtą, przybrała katastro-

falne rozmiary. W Czungmau zdołano na prędko uratować część ludności na tratwach, skleconych z mebli i części zabudowań.

Niemcy sudeccy domagają się odpowiedzi na swe memorandum

PRAGA, (PAT). — Urzędowo komunikują: we wiosek wczoraj przedstawiciele stronnictwa Niemców sudeckich, posłowie Kundt, Peters i Rosche oraz dr. dr. Sebekowsky i Schickelanz udali się do premiera Hodży celem zaznajomienia się z odpowiedzią rządu na memorandum stronnictwa Niemców sudeckich.

Premier Hodża oświadczył przybyłym w imieniu rządu, iż rząd uważać będzie memorandum stronnictwa Niemców sudeckich oraz statut narodowościowy rządu za podstawę rokowań. Aby umożliwić obu stronom ustalenie ich punktów widzenia następną rozmowa odbędzie się w najbliższych dniach.

Po oświadczeniu premiera poseł Kundt zaznaczył, że memorandum stronnictwa Niemców sudeckich nie ma charakteru teoretycznego lecz jest wyrazem potrzeb, których uwzględnienie po 20-letnich doświadczeniach stało się koniecznym celem zabezpieczenia niemieckiej obszar sudeckiego oraz nowej reglamentacji warunków politycznych w państwie.

PRAGA, (PAT). — Biuro prasowe partii niemiecko-sudeckiej ogłosiło w spra-

wie wczorajszej rozmowy przedstawiciele partii z premierem Hodżą oświadczenie, które pokrywa się co do treści z czesko-słowackim komunikatem urzędowym. Oświadczenie to kończy się następującymi słowami: jak się dowiadujemy dalej, poseł Kundt podkreślił, że karlsbadzka deklaracja Konrada Henleina jest realistyczną krytyką ogólnej sytuacji narodowości i państwa.

Swastyka nad miastem kanadyjskim

MONTREAL, (PAT). — Podczas wyborów do zarządu miejskiego w Sorel, miał ścieżku, położonym o 70 km. od Montrealu nad rzeką Św. Wawrzyńca, przeszła cała lista antysemita stronnictwa chrześcijańsko-narodowo-socjalistycznego.

Nad ratuszem od kilku dni powiewa swastyka. Prezes partii Arcand i członkowie wielkiej rady tego stronnictwa zjechałi do Sorel na uroczysty obchód pierwszego zwycięstwa wyborczego. Miasteczko Sorel liczy 7.000 mieszkańców.

14:2

Polska bije Francję w boksie

WARSZAWA, (PAT). — W środę około północy zakończony został pierwszy międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Francja. Trybuna Stadionu Wojska Polskiego wypełnione były po brzegi, mieszcząc około 20 tys. widzów.

Spotkanie zakończyło się wysokim zwycięstwem reprezentacji Polski w stosunku 14:2.

W wadze muszej jedyne zwycięstwo dla Francji wywalczył Perrier, mistrz Francji, bijąc na punkty mistrza Polski Jasińskiego.

W wadze koguciej Rotholz wypunktował Bernardiego. Walka bardzo piękna, prowadzona cały czas z dystansu przy nieustannej wymianie ciosów.

W wadze piórkowej Czortek nieprzekonywująco pokonał na punkty Waltera. Walka prowadzona w zwarciu i na pół dystansu.

W wadze lekkiej po pięknej walce, prowadzonej na dystans Kowalski wypunktował Bourgeois.

W wadze półśredniej Kolczyński wygrał na punkty z Grandjean. Bokser francuski walczył bohatersko, wytrzymał trzy rundy, mimo olbrzymiej przewagi Kolczy-

skiego. W wadze średniej Pisarski wygrał na punkty z Riout, mając przez cały czas walki wysoką przewagę.

W wadze półciężkiej Doroba zwyciężył Baviillon przez nokaut techniczny w I rundzie.

Wreszcie w wadze ciężkiej Piłat wygrał wysoko na punkty z Pichot.

Mecz kończy się zwycięstwem Polski 14:2. Na ogół bokserzy polscy górowali nad Francuzami techniką i szybkością, a także dokładnością ciosów.

Dwuletnie Żeńskie Liceum Gospodarcze

ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEC w WILNIE

Przygotowuje absolwentki do prowadzenia i organizowania gospodarstw zbiorowych przemysłowych i społecznych (hotele, pensjonaty, bursy itp.) oraz rodzinnych.

Liceum korzysta z praw Państw. Liceów Zawodowych.

Egzaminy wstępne odbędą się dnia 22 czerwca br.

Przy liceum czynna jest bursa żeńska (koszt całkowitego utrzymania 45 zł miesięcznie).

Informacji udziela i zapisy przyjmuje do dn. 20 czerwca br. Sekretariat Liceum Gospodarczego Z.P.O.K. w Wilnie, ul. Bazylińska 2—19, tel. 25 97 w godz. 10—12 codziennie oprócz niedziel i świąt.

Licea Przemysłowe przy Państwowej Szkole Technicznej im. Marsz. J. Piłsudskiego w Wilnie

ul. Holenderska 12, telefon 1-71

W bieżącym roku szkolnym będą przyjmowani kandydaci do Liceów Przemysłowych: Mechanicznego, Elektrycznego, Budowlanego, Drogowego i Mierniczego w wieku od 16 do 20 lat.

Termin składania podań do dnia 20 czerwca 1938 roku. Egzaminy wstępne rozpoczyna się dnia 24 czerwca b.r. o godz. 8.

Bliższych informacji udziela kancelaria szkoły, lub wysyła na żądanie.

Zarząd Okręgowy Polskiej Macierzy Szkolnej w Baranowiczach

ogłasza zapisy na rok szkolny 1938-39

DO

Prywatnego Męsk. Gimn. Drogowego

Koedukacyjnego Gimn. Kupieckiego

WARUNKI PRZYJĘCIA:

6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 14—18 lat. Egzamin z polskiego, arytmetyki i geometrii oraz rysunków.

6 lub 7 oddziałów szkoły powszechnej, wiek od 13—17 lat. Egzamin wstępny z polskiego i historii, arytmetyki i geometrii, geografii i przyrody.

Podania o przyjęcie składać do dnia 20 i 23 czerwca br.

czerwca. Egzaminy odbędą się w dniu 22 czerwca. Egzaminy odbędą się w dniu 22 czerwca. Egzaminy odbędą się w dniu 22 czerwca.

Wpisowe wynosi zł 20. Czesne zł 25 miesięcznie.

Swastyka na biegunie!

(Korespondencja własna)

Stockholm, w czerwcu.

Adolf Hitler spokojny obywatel szwedzki (sic, jest taki) do polityki się nie miesza. Natomiast ludzie inne go nazwiska ale podobnego wyznania robią tu ruch ze zmiennym powodzeniem. Ożywiona akcja, którą w ostatnich czasach rozwija szwedzka N. S. A. P. (National-Socialistiska, Arbete-Partiet), niewątpliwie nie bez inspiracji swej „macierzy” wywołuje oczywiście również ożywiającą reakcję. Ostatnio np. dzielnicowe zebrania robotnicze ogłosiły bojkot N. S. A. P.

Trudno dziś powiedzieć o ile akcja N. S. A. P. łączy się tu z ideą pangermanizmu (może tylko progermanizmu). Coś takiego niewątpliwie istnieje, znajduje wyraz w różnych okresach historycznych, w politycznych sympatiach. Wojna światowa skomplikowała sytuację; dziś sprawa ta również nie jest jasna. Sympatia łączy się z obawą. Bądź co bądź taktyka N. S. A. P. krzewienia idei zaczynając od 15-letnich ma swoje watory i daje pewne rezultaty. Dzisiejsza niechęć rzeźników demokracji może się w cu downy sposób zmienić. Znamy takie cuda.

Narazie dobrodusznymi mieszkańcy Stockholmu uśmiechają się pobłaźliwie na widok pochodów agitacyjnych, w których, jeśli wierzyć karykaturystom pism lewicowych, czterech dorosłych i dorodnych policjantów przypada na jednego ośmioletniego (niektórzy przedstawiają nawet zgola nie mowlęta) nacjonal-socjalistę wrzeszczącego „heil Hitler” w transpozycji lokalnej. Tymczasem ojcowie ryczą ze śmiechu w wariacie „China” na widok parv tancerzy produkującej tańce w dzisiejszej Rzeszy. Orkiestra różnie marsza, jest wesoło. Nie pozabawiony pewnej pikanterii politycznej jest fakt, że po kilku przedstawieniach numer ten, zresztą świetny, skreślono z programu wariete — podobno (tak twierdzi prasa) na skutek uprzejmej prośby poselstwa niemieckiego w Stocholmie. Idzie o prestige. Niedawno nawet z powodu tak niewinnego filmu jak „W cztery oczy” (gra tego ostatnio również w Warszawie) składano tu protest. N. b. jeszcze ciekawsze wiadomości na ten temat nadchodzą z Danii, gdzie zjawiają się podobno pewne dezyntery w sprawie zatrudniania pracowników w handlu w związku z ich pochodzeniem.

Nie wiem, czy kto złożył protest z powodu proklamowanego bojkotu N. S. A. P. Interesuje mnie więcej sam proces bojkotu. Jakże bojkotuje się tych młodocian. Przedstawiciel swastyki na Półwyspie Skandynawskim: niestety mogą sobie to chwilowo wyobrazić tylko po literacku. Patrzy taki robotnik z Södru na synka i mówi: zielony jesteś, zielony. — Nie, brązowy, odpowiada synek. Więc ojciec bojkotuje go i nie rozmawia więcej. Zresztą jest wiosna, więc kolor zie-

lony musi zwyciężyć. Rolę pojednawczą odegrać może białe noce, które nadchodzą, poprzedzone przez słynną noc Walpurgii, noc na pierwszego maja, która nie była jeszcze zbyt białą, ale nie jednego doprowadziła do białej gorączki. Kupiło się czerwony kwiatek (który przy tegorocznej pogodzie nie był zbyt czerwony — raczej taki... brązowy) wszyscy ludzie z egzaminem uniwersyteckim włożyli białe czapki, młodzież nie chce się uczyć, Riksdag kończy obrady. Może więc i w polityce zapanuje spokój. Biała noc.

Zresztą Szwedzi są wyrozumiali, sprawiają synkom do białych czapek brązowe koszule i... wierzą w swój umiarkowany „demokratyczny” klimat.

Jednocześnie zaś, na wszelki wypadek: 13.412.000 koron szw. na ogólne inwestycje wojenne, 13.165.000 kor. na armię lądową, 19.462.000 kor. na flotę morską i 23.050.000 kor. na flotę powietrzną — łącznie do kwoty 70 milionów koron szwedzkich zwiększył parlament w dn. 4 maja sumę kredytów nadzwyczajnych na zbrojenia. Komuniści jak wiadomo głosowali za projektem. Tylko tzw. socjaliści niezależni zgłosili sprzeciw w czasie obrad parlamentarnych, wyrażając z jednej strony obawę, iż forsowne zbrojenia mogą zaozgnić stosunki z sąsiadami, z drugiej zaś strony, iż owe materiały wojenne, pochłaniające cały do-

chód ze świadczeń społecznych, mogą kiedyś wręcz służyć obcym interesom. Czyim? — Zapytajcie zwolenników N. S. A. P.

Narazie jednak, brązowo czy zielono, a armaty mogą się przydać i to bardzo w tych marnych czasach, w kraju stuprocentowej neutralności. Szwedzka trzeźwość powinna zwyciężyć. Zetef.

P. S. W najbliższym czasie będziemy świadkami pierwszej próby sił N. S. A. P. na szerszym terenie. Oto korzystając z przesilenia w łonie partii socjal-demokratów w samorządzie miejskim Stockholmu, N. S. A. P. postanowiła wystąpić w wyborach jesiennych z własną listą pod patetycznym hasłem: „Precz z korupcją”.

„Zgnieść korupcję w zarządzie miasta”. „Powstrzymać katastrofę finansową, do której obecny system prowadzi”. „Każdy głos na socjal-demokratów przyczyni się do podwyższenia podatków” (w Szwecji robi to jeszcze wrażenie). Hasła są mocno demagogiczne, zwłaszcza iż faktyczny stan za targów w socjal-demokratycznej rodzinie nie daje podstaw do oskarżania całego systemu jako korupcji. Ale demagogia nieraz już okazała się dobrą bronią.

Wybory miejskie to próba startu na dalszą metę. Następnym etapem w razie powodzenia byłby parlament.

Cały ten opis brązowych sygnałów na niebie szwedzkim wygląda na sensację „meteorologiczną”, ale w rzeczy wistości jest to zanotowanie paru prawdziwych szczegółów z życia spokojnego kraju, które nie są bez znaczenia. Z. F.

Lekko przejdziesz przez życie



stosując **LEBEWOHL**, niezawodny plaster na **ODCISKI**. Przy kupnie żądać oryginalnego pudełka **LEBEWOHL**. Na każdym plasterku jest ten napis **LEBEWOHL**

NA LETNISKĄ książka z

Biblioteki Nowości

Wilno, ul. Św. Jerzego 3.
OSTATNIE NOWOŚCI — klasyczne literatura szkolna — naukowa.
Czynna od 11 do 19 godz.
Abonament miesięczny — 1 zł 50 gr.
Kaucja 3 zł.
Wysyłka na prowincję.

DRUSKIENIKI

101-y sezon **NAD NIEMNEM** 101-y sezon

SOLANKA DO PICIA

KĄPIELE

SOLANKOWE
BOROWINOWE
KWASOWE
PIENKOWE
TŁANOWE

ELEKTRO- i WODOLECZNICTWO.
INHALATORIUM.
IRYGACJE i PŁUKANIA JELIT.

ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁONCA,
POWIETRZA I RUCHU. KĄPIELE KASKADOWE.
PIĘKNIE POŁOŻONA STACJA KLIMATYCZNA.

Sezon trwa od 15 maja do 1 października.

Informacje: Dyrekcja Zakładu i Komisja Zdrowia w Druskienkach, Związek Uzdro-wisk Polskich w Warszawie oraz wszystkie placówki „Orbisu” w kraju za granicą

L. WOŁĘJKO

Pogaduszki mejszagolskie

„Preferans”

Założyłbym się nie wiem o co że dawnymi czasy obchodzono doroczne święta — jako uroczystości, weselej, huczniej. Najbardziej wraziły mi się w pamięć: Boże Ciało i Zielone Święta, kiedy to złociste słonko, podnosząc się coraz wyżej na firmamencie, budziło naturę z zimowej martwoty i ukwiecało świat cały różnorodnym kobiercem. Wioskowe chaty i dworskie pałace tonęły w zieleni, otoczone kwitnącym bzem i jaźminem. W izbach posypywano podłogi pachnącym tatarakiem, młode dziewczęta wily z polnych kwiatów wianuszki i ozdabiała nimi przydrożne krzyże a przy każdym ganku — stały świeżo zrabane, pachnące brzoźki.

Na tak umajonym ganeczku — siedział z różańcem w ręku pan Szymon Trojanowski, rezydent i totum-facki pana Aszemburga, dziedzica i gospodarza olkuńskiego dworu. Chociaż pan Szymon był już bardzo stary i zawsze nie tego sypiał — dzisiaj wstał wiyatkowo wcześniej. Zda-

zył już spenetrować stajnię, sad i oborę, ubrał się w odświętną tabaczkową taratatkę z „potrzebami” i odpoczywał teraz na ganeczku, szepcząc pacierze i wpatrując się wypłowyłymi oczyma w daleki horyzont nieba. Kim był i skąd przybył pan Szymon? — nikt, oprócz pana dziedzica, nie wiedział. Jedni mówili że to jakiś krewny olkuńskiego pana, drudzy utrzymywali że podupadły kolega szkolny — ale był w okolicy pewien staruszek, który pod wielkim sekretem opowiadał że dawno — dawno, bo w dwunastym roku, pan Aszemberg, powracając zimą z kościoła, znalazł przy drodze umierającego oficera wojsk napoleońskich a, otuliwszy go własnym futrem, przywoził do olkuńskiego dworu i już na zawsze tam pozostał. Tak czy owak — cała okolica nazywała pana Szymona „majorem” a on nie tylko, że się za to nie obrażał ale wyglądem swoim naprawdę przypominał wojskowego. Chodził zawsze z marsową miną, krokiem

równym, rytmicznym, nosił krótkie wąsiki i duże białe bokobrody, lubił buty z cholewami a laski używał tylko dla parady, często przykładając ją do lewego boku jakby szabie.

Mieszkał na salce w „kwaterze”, składającej się z dużego jasnego pokoju i ciemnej, jak noc, alkowy, do której prowadziły okute blachą drzwi. Tam się mieściła sypialnia pana Szymona składająca z różnych rupieci, książek i narzędzi ale było widocznie i coś jeszcze bo wstęp do alkowy był zamknięty dla wszystkich śmiertelników, nie wyłączając nawet samego pana Aszemburga.

Szeptano „że pan major” pieniądze tam przechowuje bo, grając szczęśliwie w preferans, musiał mieć nieco gotówki. Zapominano tylko że pan Szymon miał w okolicy setki chrześniaków i wszystkich pieniężnymi datkami obdzielał.

Nie pieniądze więc bronił w alko-wie ale swoich pamiętek, które były mu droższe od wszystkich skarbów świata. Tam bowiem, wisiały strzępy napoleońskiego munduru, krzyż, własnoręcznie przez cesarza przypięty i blaszanka poczdamskiego prochu, ofiarowana panu Szymonowi nazajutrz po bitwie pod Mojańskim...

Tych świętości bronił staruszek przed ludzkim okiem, uważając że człowiek, który nie służył pod Napo-

Dla delikatnych włosów dziecka winno się używać najlepszych i najłagodniejszych środków! Przede wszystkim unikać należy szamponów alkalicznych, wytwarzających osad wapienny. Zapewnienie swoim dzieciom na przyszłość piękne i zdrowe włosy, myjąc je niealkalicznym, pozabawionym mydła szamponem

„BEZ MYDŁA”
Szampon Czarna główka
W 2-ach odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów!

Uczczenie pamięci Michała Brensztejna

Dnia 14 bm. odbyło się w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Nauk uroczyste posiedzenie, poświęcone uczczeniu pamięci Michała Brensztejna a zorganizowane staraniem Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk oraz Koła Związku Bibliotekarzy Polskich.

Dziwnie wyglądało to uroczyste zebranie w murach siedziby Towarzystwa Przyjaciół Nauk — bez ś. p. Brenszteja, gorliwego uczestnika wszelkich jego poczyną i niestrudzonego kustosa Muzeum. Tym razem portret jego patronował żalobnej akademii, która tym się przede wszystkim różniła od przeważnej większości tego rodzaju posiedzeń, że przemówienia nosiły charakter wyłącznie rzeczowy, oparty na konkretnym materiale — pracach zmarłego i jego zainteresowaniach.

A więc w zagajeniu Jego Magnificencji Rektora Mariana Dziechowskiego o-bok serdecznego, ciepłego wspomnienia osobistego było stwierdzenie wysokich walorów ełycznych ś. p. Brenszteja i jego obiektywizmem jako człowieka nauki, czego najwymowniej wyraz stanowiła praca o nauce litewskiej, obrazująca w sposób bezstronny dorobek najnowszej kultury i nauki litewskiej, która zyskała uznanie zarówno w Koronie-jak i u Litwinów łutejszych.

Dyr. Adam Łysakowski zobrazował wie lostronność działalności ś. p. M. Brenszteja jako rasowego bibliotekarza, który do pracy w tym zawodzie przystąpił w Polsce odrodzonej z chwilą zorganizowania Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie, mając już urobione podłoże w pasji kolekcjonerskiej, połączonej z dokładnością i pedantycznością w robocie, by potem cechy te twórczo zużytkować zarówno w wewnętrznej pracy bibliologicznej - bibliotekarskiej, jak i w niezmiernym służeniu czytelnikowi.

Prof. Stanisław Kościółkowski zwrócił uwagę na analogię między Brensztejnem a Kraszewskim — w rozległości i typie zainteresowań, by potem szczegółowo tę różnorodność, to bogactwo zainteresowań i prac jego naukowych rozwinąć i ukazać słuchaczom. Na fle biografii Zmarłego ukazał prelegent stopniowy rozwój w nim zainteresowań historycznych i bliższe wnikanie w przeszłość kulturalną ojczystej Zmudzi, pasję do gromadzenia materiałów naukowych oraz zbiorów muzealnych.

Zatrzymując się szczegółowiej nad jego pracami drukowanymi nie pominął prelegent tej gałęzi działalności pisarskiej Brenszteja, która dziś poszła niemal w zapomnienie: świetnych, pełnych ciężego dowcipu felietonów dra Sardynki.

Z kolei kustosz Mikołaj Dzikowski zobrazował wydajne rezultaty pracy ś. p. Brenszteja w dziedzinie bibliologii, obejmującej szeroko zagadnienie książki na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego, nie tylko polskiej, lecz również i litewskiej oraz

białoruskiej. Zarysował długi szereg prac jego w tym zakresie, poczynając od ogłoszonej w r. 1905 rozprawy o drukach litewskich, by potem omówić jeszcze zainteresowania jego grafiką, które znalazły wyraz w pięknej przed wojną zgromadzonej kolekcji plakatów polskich, (częściowo opisanej i reprodukowanej w wydawnictwie niemieckim podczas wojny światowej), kolekcji ekslibrisów z ziem łutejszych, artykuły o sztuczności wileńskim i in.

Wreszcie, na zakończenie, prof. Janusz Iwaszkiewicz przemówił w imieniu Komisji Wydawniczej Polskiego Słownika Biograficznego, zaznaczając, iż ś. p. Brensztejn był entuzjastą tych poczyną i pracą swą wydatnie zasiał wydawnictwo.



Urlop tam a szczęście tu...

Wszyscy z niecierpliwością oczekujemy dnia, w którym po całorocznej pracy będziemy mogli udać się na dobrze zasłużony wypoczynek. Kto tylko ma sposobność opuścić mury miasta ten napewno nie omisszka tego marzenia łatwo mogą się urzeczywistnić, w góry, lub po prostu na wieś, na świeże powietrze.

Wyjazd na wywczas jest rzeczą ze wszech miar pożądaną, bo tam, gdzie się udajemy, znajdziemy pewnie przyjemność i poprawę zdrowia. Ale wyjeżdżając, nie zapomnijmy o tym szczęściu, które możemy pozostawić tu, na miejscu, by kto inny zeń skorzystał... Kamieniem problemowym szczęścia jest los loteryjny, bo kto go posiada, tego marzenie łatwo mogą się urzeczywistnić. Już w pierwszej klasie 42 Loterii są wygrane po sto tysięcy, pięćdziesiąt, dwadzieścia pięć, dwadzieścia, piętnaście, dziesięć, pięć tysięcy złotych oraz wiele pomniejszych.

Po co pozabawiać się dobrowolnie szans osiągnięcia jednej z tych wygranych? Czy nie lepiej przed wyjazdem zająć do kolektury i zaopatrzyć się w los, by nosić swoje szczęście wciąż przy sobie? Kto nie ma losu, ten na pewno nie wygra.

DRACENA duża szerokolisna

sprzedaje się. — Wilno, Stalowa 3



Cicho sza

Ekonomia sił ludzkich

Szykuje się ustawa, dzięki której medycy kończący uniwersytety będą musieli o-siadać na wsi. Jest to zarządzenie bardzo słuszne. Na wsi ludzie umierają z braku lekarzy a w wielkich miastach medycy umierają przedwcześnie z braku pacjentów.

Zagadnienie umiejętnego dysponowania siłami ludzkimi jest jednym z zagadnień naj-ważniejszych. Mamy zawiłe prawników, a zamato techników. Na jednej ulicy 5 sklepów jednej branży i ani jednego innego branż. Nadmiar panienek do pisania, czy krawcowych i chroniczny brak kucharek, które by naprawdę umiały gotować.

Ekonomia sił ludzkich dla młodego w 7-milowych butach idącego naprzód państwa, musi być przedmiotem stałej troski. Zwłaszcza dziś, kiedy tysiące świeżo upieczonych maturzystek i maturzystów opuszczają szkoły średnie — odczyty, dyskusje i informacje na temat „jaki zawód obrać?” są arcy-pożądanym. Zaprzęć do tego należy szkolnictwo Radio eet. Młodzież powinna wchodzić w życie świadomie, a nie owozym pędem na podstawie przedwojennych sympatyj i uprzedzeń.

N. N. N.

leonem — nie godzin jest oglądania tych relikwii. Sam natomiast, w rocznice sobie tylko znane urządził tajemnicze misteria.

Czasami, w późną noc, kiedy dwór cały zalegała cisza — zamykał się pan Szymon w swojej „kwaterze”, przydzwiskał strzępy starego munduru, przyciskał do piersi blaszankę poczdamskiego prochu a, podniosszy drzącą rękę do góry, stłumionym głosem wołał trzykrotnie: „Vive l'impereur!!!”

Po czym wzruszony i blade osuwał się na fotel, rękami głowę podierał i siedział, nieruchomo do rana. Takim to jegomościem był rezydent olkuńskiego dworu, siedzący teraz na ganeczku z różańcem w ręku i zaopatrzonej w błękitną dal wiosennego poranka.

Dziś jednak pan Szymon był wesoły bo, skończywszy pacierze, zażył tabaczkę i podreptał do kuchni na naradę ze starą Reginą w sprawie poczęstunku dla gości, których właśnie oczekiwał. Wprawdzie rzadko kto odwiedzał pana Szymona ale było w okolicy paru staruszków, którzy lubili grać w prefe ansa i nie żalowali nawet przegranej aby móc przyjrzeć się mistrzowskiej grze pana „majora”. Oni to właśnie mieli zaszczyć dom pana Szymona swoją obecnością ale ponieważ „major” dysponował tylko

CASTELLON

Miasto, które zajął ostatnio gen. Franco

Właściwie Castellon de la Plana. Ta nazwa nosi zajęta ostatnio przez oddziały gen. Franco uroczą miejscina na linii Walencja—Tarragona. Może nawet nie miejscina, a całe miasto, gdzie nie tylko urzędują typowi dla miasteczek prowincjonalnych: ksiądz, lekarz i aptekarz, lecz jest również wyższa uczelnia, są liczne zakłady przemysłowe, jest ożywiony handel winem i owocami południowymi, ba, są nawet cenne malowidła wybitnego malarza Ribalta. Zresztą dzieł sztuki plastycznej nie trzeba szukać w Hiszpanii ze świecą. Są one wszędzie, w miastach i na prowincji, rozrzucone hojną ręką artystów tego uzdolnionego narodu po klasztorach i kościołach, po muzeach publicznych i prywatnych, po wspaniałych gmachach i skromnych domkach.

MORZE.

Castellon jest miastem portowym. Z przystani tamtejszej statek zawiózłby nas na zachód prosto jak strzelił na Majorce, na północ — do Barcelony, na południe — do Walencji. Jeżeli wymienione trzy punkty połączyć odcinkami to powstanie trójkąt, którego ładową podstawą przebiega właśnie Castellon na dwie części.

Zdobycząc Castellon mogli legioniści gen. Franco wykrzyknąć jak ongiś Ksenofontowi Grecy po małowajalickim pochodzie: „Thalassa! Thalassa! — Morze! Morze!”

MAURYTAŃSKIE ZABYTKI.

Castellon leży w okolicy pociętej licznymi kanałami. Budowali je żydoci i Maurawie. Ileż to tym Saracenom Hiszpania zawdzięczała! Na każdym kroku w południowych prowincjach Półwyspu Pirenejskiego podziwiać można zapobiegliwość, skrzętność, pracowitość, kulturę tych średniowiecznych mułmańskich go spodarzy kraju, którzy portbili wprawdzie półwysp mieczem, ale uczynili zeń — przynajmniej na południu — krainę mlekiem i miodem płynącą. Budowle, drogi, kanały, mosty, przystanie, ogrody, systemy irygacyjno-melioracyjne, nie mówiąc już o cudach architektonicznych Alhambry, opisanych mistrzowskim piórem Washingtona Irvinga, — to kilkusetletni doświadczenia maurytańskich mistrzów i rzemieślników, wyprzedzone później przez Ferdynanda aragońskiego, Izabellę kastylijską i ich następców. Cała bogata arabska kultura i cywilizacja, która po podbojach waliów oblała kraje afrykańskie i azjatyckiego Bliskiego Wschodu, zakwitła na gruncie iberyjskim szczególnie wdzicznie. Castellon był jednym z fragmentów tej bujnej działalności.

SZTUKA HISZPAŃSKA.

Wspomnieliśmy o malowidłach Ribalta w kościele w Castellon. Pióro te są częścią zaledwie skarbow malarstwa, roz-

JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO

ZWIEKSA WAGE, WZMACNIA OCZYNIE

STOSOWANY JEST
ZAMIAST
TRANU

SMACZNY; SKUTECZNY
W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU

sianych po blisko 5 tysiącach klasztorów i 40 tysiącach kościołów Hiszpanii. Wiele z nich uległo już zniszczeniu. Plomień wojny domowej nie szczędzi zabytków malarstwa, rzeźby czy architektury. Dużą jednak pociechą dla świata kulturalnego jest przekonanie, że arcydzieła Velasqueza, Marilla, Goyi, El Greca czy Ribery zostały zabezpieczone przed nalożami samolotów, bombardowaniem artyleryjskim czy pożarem.

Walka o Castellon była długa i uparta. Od zdobycia Teruelu do zdobycia Castellon upłynęło sporo krwawych dni. Spo dziewać się jednak trzeba, że wandalizm ominiął co cenniejsze zabytki na tym odcinku.

SAGUNT.

Niedaleko od Castellon leży starożytny Sagunt. Zachował z czasów rzymskich doskonale zakonserwowane ruiny cyrku i teatru. Początki Saguntu sięgają kilkunastu stuleci przed naszą erą. Z Saguntem wiąże się głośne imię Hannibala. Historia czy legenda przedstawia to tak:

Rzym starożytny zdobył drogą układową do ówczesnej Kartaginy, władającej znaczną częścią dzisiejszej Hiszpanii i ekspluatającej jej bogate kopalnie srebra zapewnienie, że kartagińscy kupcy ani też żołdacy nie sięgną poza rzekę Ebro, a w szczególności uszanują Sagunt, miasto handlowe i Bogu ducha winne. Zjawił się jednak Hannibal, wielki wódz i niepokojna dusza. Chcąc sprokować wojnę ze zniechęconym Rzymem, obległ on Sagunt. Rzymianie chcieli sprawę załatwić drogą pokojową. Wysłali więc do Kartaginy poselswo z senatorem Fabuszem na czele. Układy spełzły na niczym.

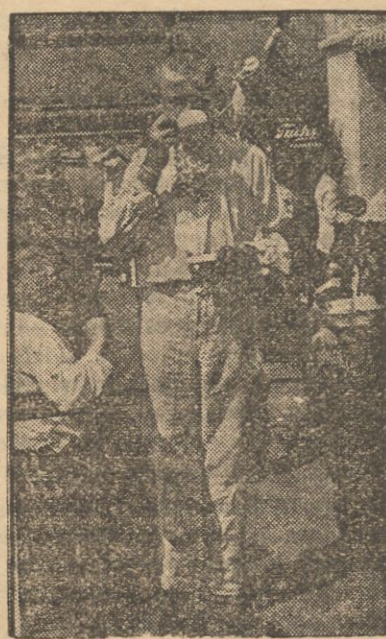
Kartagińczycy wyraźnie parli do wojny. Wtedy Fabiusz miał unieść potęgę swego togi do góry i rzec: „Przynoszę tu pokój lub wojnę, wybierajcie!” „Wyberaj sam” — padła odpowiedź. „A więc wojna” — oświadczył Fabiusz i zaczęła się druga wojna punicka. Sagunt bronił się przed Hannibalem bohatersko, lecz musiał ulec przewadze i talentom wojskowym wodza kartagińskiego. Przed kapitulacją mieszkańcy miasta ułożyli stos z najcenniejszych swych rzeczy, podpalili go i sami zaczęli się rzucać do ognia. Hannibal zburzył bohaterskie miasto doszczętnie, zapewne nie przeczuwając, że niezadługo Rzymianie zrobią to samo z Kartagina.

Żyją więc po dziś dzień w okolicach Saguntu, Castellon i w ogóle na obszarze dawnej Hiszpanii Tarraconensis (dzisiejsza Tarragona) echa wspaniałych tradycji. Błakają się cienie rycerzy maurytańskich i chrześcijańskich, poległych w zaciętych walkach na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych. Niejeden Cyd oddał tu swe życie za słuszną w swym mniemaniu sprawę.

ŻYWE KAMIEŃ.

Jak w Berenowej opowieści o igrcach i goliardach, żywe są kamienie zabytkowych kościołów, murów i grodów, składających się w ciągu stuleci na barwną historię Hiszpanii. Przewalały się tedy najróżniejsze plemiona i ludy: Iberów, Fenicjan, Greków, Celtów, Rzymian, Alemanów Swewów, Wandalów, Wizygotów, Arabów. Wsiąkło tu wiele ludzkiej krwi i ludzkiej pracy. Teraz znowu ziemię tę przechodzą krwawe wstrząsy, zmierzając do nieokreślonej w razie przyszłości.

Fragment przyjęcia urządzonego przez Polski Biały Krzyż dla Małych Polezsków.



Poleszok, popijający czekoladę Fuchsa.

Kolonie niemieckie przed 1914 r.

W 1914 roku kolonie zamorskie Niemiec zajmowały obszar 2.710.000 km kw., czyli 5 razy większy od terytorium metropolii. Zaludnienie tych kolonii wynosiło 10 do 12 milionów mieszkańców, czyli 15 do 18% liczby mieszkańców samych Niemiec. W stosunku do innych państw kolonialnych zajmowały Niemcy ostatnie prawie miejsce, jak to wynika z zestawienia porównawczego: posiadłości kolonialne Anglii — 32.689.000 km kw., ludność 381.7 milionów; Francji — 10.567.000 km kw., ludność 49 milionów; Belgii — 2.350.000 km kw., ludność 15 milionów; Japonii — 289.000 km kw., ludność 17.4 milionów; Holandii — 2.042.000 km kw., ludność 38.3 milionów; Stany Zjednoczone — 1.854.000 km kw., ludność — 9.9 milionów, Niemcy — 2.710.000 km kw., ludność 10 milionów.

Po wojnie kolonie niemieckie zostały przydzielone państwom alianckim. Anglii przypadało 80% pod względem obszaru i 51% ludności, Francji — 18% i 22%; Belgii — 2% i 25%, Japonii — 0.1% i 2%.

WILNO

I. Wilno w mowach Wielk. Marszałka
II. Wilno w rzędzie stolic Rzeczypospolitej Polskiej
prace Wacł. Głzbert Studnickiego
wzd 1936 — do nabycia wszędzie

„Może pan kupić p'oro s. p. Watermana?”

Uliczni przekupnie warszawscy odznaczają się nie tylko spotykaniem pod każdą szerokością geograficzną bezczelnością i na tarcywością, ale i wrodzonym „warszawskim” humorem. Wielu spośród nich zajmuje się między in. sprzedażą „oryginalnych piór wiecznych Watermana albo Parkera za jedne... 2 złote” (co w sklepie — 40 zł.). Przekupnie ci, operując niewątpliwie towarami nie zawsze legalnego pochodzenia, dokładają wszelkich starań, by zachęcić przechodnia do kupna. Ostatnio, od czasu, gdy rozeszła się wieść o zgonie słynnego fabrykanta piór wiecznych, Watermana, warszawscy uliczni sprzedawcy jego wyrobów zwracają się często z propozycjami w następującej redakcji: „Może pan kupić pióro s. p. Watermana?”...

ZART NA STRONIE

Wyrazy współczucia satyrykiem miejscowym

Niewielu was, lecz jeszcze mniej tematów, mniej osób, zdarzeń, rzeczy i wypadków, które we fraszek zwrotki wplatać, ubierać w celne zdania, w rymy gładkie:

jeden tylko Szpakiewicz,
jedna tylko makleta,
trzy zaledwie gazety —
jeden Srebrny a nie ma złotego,
jeden Kridl (choć nawet i Manfred),
jedna wymowa Ordy Jerzego —
jeden Bolwit z organem,
Morelowski z Limanem,
jednego mamy tu Małkowskiego —
choćlażby kilku Leczyckich,
Wichrowskich choćlażby kilku
i Ostrowskich z „litewskiej chwilką”
jednego mamy Hoppena,
Hierowskiego, Cyenasa także jednego,
i jedną zaledwie scenę —
Masłewskiej egzemplarz jeden
i Dangla jednego Feliksa,
żadnych zebrań, kolacyj, flksów...

I mowy nie ma o nadziei powiewie,
ale ma powodów budzących do śmiechu:
Walerian był jeszcze Charkiewicz,
coż, kiedy pióra poniechał!!!

„TUTEJSZY”

Przyczynek do spraw literatury naszej

Od dłuższego już czasu pojawia się w „Ilustrowanym Kurierku Krakowskim” ogłoszenie o niżej podanej treści:

ZAPAMIĘTAJCIE! Milczy dyskretnie i opiszcie świetnie potrzebującym, a nie małym czasem, możność lub sposobność: listy serdeczne, prośby skuteczne, piękne przemowy, wiersze, osnovy i referaty, elaboraty, także powieści i reklamy treści, lub z innej strony: felietony, żywe dzienniki i polemiki, w piękny styl zdobne i tym podobne — Literat, Kraków, Smoleńska 23. Honorarium przystępne.

Czyżby tam należało szukać źródeł narodzin z każdym dniem coraz liczniejszych kadr młodych poetów i literatów w Polsce?

Dwu Williamów Shakespeare w Londyńskiej książce telefonicznej

Londyńska książka telefoniczna — to olbrzymi nieład. Składa się ten „drobiazdek” z dwu tomów objętości 2.752 strony in quarto. Ilość numerów wynosi dołącznie 701.760. Wśród głośniejszych nazwisk znaleźć tam możemy 2 Williamów Shakespeare między 31 Shakespeareami w ogóle, 736 Greyów, 166 Chamberlainów itp. Na 32 szpaltach ciągnie się nazwisko Taylor w łącznej ilości 2.724 razy.



Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wiecz.
Występy Janiny KULCZYCKIEJ
MIŁOŚĆ CYGAŃSKA
Ceny niższe

salką więc wyręczył go z tych kłopotów pan Aszemberg, udzielając nie tylko własnych apartamentów ale i pełniąc honory domu z prawdziwą staropolską gościnnością. Jakoż pod wieczór, po niesporach, zaczęli zjeżdżać się i goście.

Pierwszy przybył pan Kundzicz. Był to osiemdziesięcioletni staruszek (w beżennym stanie), który miał tę słabość że nie pamiętał nie tylko imion i nazwisk swoich sąsiadów ale i nazw miejscowości, gdzie się przecież urodził i przeżył wiek cały. Chodził zawsze obladowany notatkami — z góry bowiem zapisywał: co miał robić, dokąd jechać i o czym z kim rozmawiać...

Powóz, w którym przyjechał — także był godzien widzenia. Była to stara rozklekotana karetka, ongiś czarna — dziś brudna i odrapana, z połamanym pudłem i bez dachu, który, dla braku w okolicy odpowiedniego majstra, pan Kundzicz kazał czasowo pokryć gontem. Ciągnęły ją cztery chude robocze konie a siedzący na kozłach, smutny i obdarty woźnica — dopełniał tragicznej całości...

Pan Kundzicz w gruncie rzeczy nie był ani sknerą ani abnegatem — tylko po prostu o niczym nie pamiętał. A i teraz, przed wyjazdem do Olkun, miała miejsce następująca

scena: pan Kundzicz poszedł do stajni i powiada do woźnicy:

— No to, tego, jedziemy... kochany... (tu spojrzał do notatki: jak imię woźnicy?) „Franciszku?”

— A pojedzimy. Ale gdzie, panoczku?

— No, tego, tam... wiesz... za lasem... na prawo. Taki dwór... z białymi kominami... tego... No, wiesz!..

Franciszek wiedział że na Litwie wszystkie dwory mają kominy białe ale, chcąc się upewnić dokumentnie chytrze spytał:

— A do kogo?

— No do... tego... wiesz, z wasami. Nol, tego, jak on?..

Wąsy nosiła cała okolica — więc biedny Franciszek nie mógł zgadnąć o którego wasacza chodził, co widząc, pan Kundzicz machnął ręką i rzekł:

— Asan tylko, tego, zajeżdżaj... a już ja ci sam... pokażę drogę!

W ten sposób dojechano do olkunińskiego dworu, gdzie na ganku oczekiwali goście pan Szymon z panem Aszembergim, ceremonialnie i z atencją wprowadzając do olbrzymiej sieni. Po przywitaniu się i przejściu do salonu, rozmowa potoczyła się dość gładko bo pan Kundzicz tematy czytał z kartki a gospodarze, znając słabość szanownego sąsiada, nie poruszali takich spraw i interesów, które by zmuszały do jakiegokolwiek

rośnięcie do odpowiedzialności karnej za nielegalne organizowanie zebrań swych współników. Rozprawa odbyła się przed sądem starościńskim w dniach najbliższych.

— Jak się masz kochany sąsiadzie! Jak się masz, panie Szymonie! wołał z daleka do spotykających się na ganku gospodarzy, którzy nawzajem komplementowali, jak mogąc gościa przez cały czas rozbiierania się i wejścia do pokoju.

— Ach! sąsiad widocznie posiadaj jakiś „sekrety młodości”, panie dobrodzieju, kiedy zawsze jesteś taki żywy i wesół!?! żartował pan Aszemberg a pan Kowszyniec (tak się zwał przybysz) natychmiast i z humorem całą rzecz wyjaśnił:

— Kto, panie tego, — życie tak jak ja prowadzi — temu i sto lat za mało! Wstaje, panie tego, o czwartej, jem pół szynki z pierogiem i idę lustrować gospodarke. O ósmej rano mówię żonie: „dobranoc!” i śpię, panie tego, do południa. Potem, panie tego, obiadek, gazetka codziennie świeża, gospodarka, kolacja — i znowu spać! O! to mój „sekrety młodości!” Praca i rozrywka, panie tego! praca i polityka! — to dopiero sens życia. Ale! dobrze, że przypomniałem! czy wiesz, że wojna francusko-pruska się skończyła??

— O cho cho!! krzyknęli współbiedniacy — to już rok temu!

— Jak to, panie tego? To ostatnia nowość! Wczoraj dopiero co w „Świątecznej” wyczytałem! Czekajcie. Mam, zdaje się nawet ten numer przy sobie!

Tu wyjął z surduta zmiętoszoną gazetę i rzekł:

— O patrzcie sąsiadzie!

Pan Szymon, Aszemberg i Kundzicz powkładali okulary i zaraz ostrzegli, że to gazeta zeszlóroczna — a więc stara i nieaktualna.

Na Boga! krzyknął pan Aszemberg przecież to gazeta sprzed popopu!

— Jaktó, panie tego, jaktó?? Perzył się pan Kowszyniec.

— Ano tak! rzekł pan Szymon. Data gazety wskazuje na rok 1871 a teraz jest 72, panie drogi!.

Mimo to pan Kowszyniec nie dał się wybić z kontenansu i wygłosił taki moral:

— Nigdy, panie tego, nie należy uprzedzać faktów. Nowina, panie tego, nie zając — do lasu nie uciecie — więc wcześniej czy później a my przeczytamy ją w odpowiednim czasie.

W kilka dni potem dowiedział się jednak, że małżonka jego, chcąc dogodzić mężowi, utrzymywała od miejscowego notariusza (za cenę faski

Obrazki wiejskie

Przed posterunkiem policji w R. zatrzymano małą siłą furmankę, z której próbował wysłać pewien gospodarz, lecz spadł na ziemię. Zauważył to posterunkowy, podbiegł, widać czym prędzej na miejsce „wypadku”, podniósł ofiarę i chce ją prowadzić. Ta się jednak wyrwa i dąży sama, mocno się chwając.

— Prze... przepraszam — rzecze do swego opiekuna — w które tu drzwi na posterunek.

— O, w te proszę.

— Dż... dzienkuja. (Za drzwiami oświadcza dyżurnemu).

Panie komendancie, meliduja, co znaczy sie te żuliki wilenskie zamienili mi konia, mój był taki białutki, czyściutki, a ten w prosa obaczyć — czarny jak diabeł, do tego narowisty jakis i nijak nie chciał 'ści na ta droga. To ja jego, psia mać, biczem poczoł w ta pora ściobać, to na siła tu dobił sia.

— Grożę wam, panie gospodarzu 3 protu kóły: I za kradzież cudzego konia z zaprzęgiem, II za znęcanie się nad zwierzęciem, III za opilstwo.

— Panie komendancie pan musi żartui z biednego człowieka w takich kłopotach?

— Na posterunku żartów nie ma.

— Imię?

— W imię Ojca i Syna... a, prawda, co protokół.

— Nawiszko?

— Panok drogiński, ta po co tu nazwi iko?

— To znaczy, że pan gospodarz odmawia zeznania!

— Ta gdzie panok, ja chciał tylko pacierz odmówić do św. Antoniego, coby zna czy sie, kabyleka swoja odnaleźć.

Dyżurny do swego kolegi: panie Kryzys, proszę pojechać z tym gospodarzem do Wil na i zatrzymać się na podwórku skąd wzię to konia. (W tej chwili nadano telefonogram z komendy powiatowej).

Hallo, tu komenda, dyżurny Trusiak, proszę przyjąć telefonogram 16 wyrazów: — Z podwórka Icy Sałomki obok rynku Nowogrodzkiego skradziono konia maści czarnej z wozem. Godzina zameldowania 19.

Dobrze, dobrze, zanotowano, ten koń jest u nas, zaraz będzie u was.

W rezultacie gospodarzowi wytoczono 3 sprawy: za niemyślną „kradzież” konia z zaprzęgiem, za bicie zwierzęcia i za opilstwo.

Ponadto posypały się różne „komplementy” od żony.

Cóż ty, ślepy był, co siond na cudzy woz, musi dobrze już miałeś w czubie, kie dy własnej kabyleki, do tego białej — nie poznal Teraz sztraf bendzi i wstydowi narobił na cała gromada. W gazetkach opiszo i w radiu ogłoszo. To gdzie ty tedy podzie nisz sia, ha?

Dość tobie, żonko — hamonić, już ja na ta podwórko ni zajada i do piej piw niej ni zajda. Woli już z sobo ćwiartok wzięszo i na wozie wychilić, to przynamsia takiego zdarzenia ni będzi, jak tera.

Widomo, co już tak lepiej, ale najlepiej, cobyś zawszytkim wyrzek sia tej polityry.

Obacza, może i tak bendzi.

No, patrzaj i w pora opamiętaj sia, bo to widisz, słyszała ja, co znaczy sie na Jesieni wybory gminnowe bendo, to majon i ciebie pod wzgledem.

Ni mieszało by zostać jakim soltyssem.

Tak widzisz wyrzekniesz tej paszkucy wy, to i na człowieka wykirnujesz sia.

Zgoda, tylo jak wybioro na soltysa, trzebaż bendzi jaka gościna wyprawic.

Dobrze, na ten raz pozwola, ale wien tej, ani powonchać tej, przpraszażonc, śmierzdiuchy.

Daj stara pyska!... (całują się).

A na ta nasza zgoda... wypijem ćwiarteczka (piją i całują się). Nu, dzisiaj — wy jatkowie.

Kowal M. we wsi S., gm. R. pracuje w swej kuźni od świtu do nocy. Po kolacji, kowal M., kładąc się do snu słucha stale radia, gdyż o innej porze nie ma na to cza su (za wyjątkiem niedziel i świąt).

Przed paru dniami wspomniany M. zasnął w ubraniu ze słuchawkami na uszach. A kiedy się przebudził (oczywiście nad ranem), stwierdził brak w kieszeni 20 zł i bu dzika na stole.

O powyższym kowal M. złożył meldunek na posterunku.

To jak to pan spał, że pozwolił się okraść, rzekł dyżurny na posterunku.

Widzi pan starszy, to tak było. Ja za sypiał stale ze słuchawkami radiowymi, lo nadto lubia radio. To kiedy mnie okradli, mnie przez sen zdawało sie, co to taka au dycja, to ja i nie ruchał sie. Gdzieżby ja dał sie okraść, do tego liworwet mam.

A teraz też śpi pan za słuchawkami?

Nie już, to drogo kosztuje.

Jedna ze spraw Sądu Grodzkiego w J. rozpoczęła się od słów:

Stanisław Hryszka lat 18 i Michał Biru la lat 19 oskarżeni są o odcięcie 5 m sieni rybackiej, należącej do Wincentego Szakali sa.

Czy oskarżeni przyznają się do winy?

Nie, Wysoki Sądzie.

A co możecie powiedzieć w tej sprawie?

My tylo to możemy powiedzieć, co zna czy sie, tych 5 m sieni my nie odcinali, a taki kawałek badział sie nad jeziorem, to my na ten raz wzięliśmy w siatkówka pograć (śmiech na sali).

A, to tak dla sportu.

Tak, Wysoki Sądzie, my przygoto wim sie do konkursu, wioska przeciw wioski, kto lepi gra w ta piłka.

Aha.

Prosimy, co my niewinne. Nawet te wieczorynki już zarcucili, bo to tam różnie bywa, a sport to fajna rzecz i w radiu ob tym ciongle mówio i gazety piszo.

Po chwili prosi o głos poszkodowany.

Wysoki Sądzie! To prawda co oni grali w siatkówka, tylo niechaj oni przyrzek no, co wiecej ni bendo mi obcinać sieni, bo i tak krótko. (Przerywa jeden z oskarżo nych).

Ni biaduj Wincul, w tym roku jezio ry powysechali, to i długich sieniów nitrze ba (ogólny śmiech).

Wysoki Sądzie, to prosza darować już wina tym fokuśnikom. Zrzekam sie os karżenia.

W ślad za tą sprawą odbyła się inna — Marcin Tamkun oskarżony jest o kradzież roweru, należącego do Zygmunta Sze wiewa.

Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Do kradzieży nie przyznaje sie.

A do czego?

Do tego tylo, co ja znaczy sie rower ten był pożyczony.

Niech obwiniony opowie wszystkie o kolicznosci dotyczące tej sprawy.

Wszystkich to ja nie znam, tylo trochi.

Proszę mówić to wszystko, co obwi niony pamięta.

Wysoki Sądzie! To było przed Siomuchą (sędzia żąda wyjaśnienia wyrazu), znaczy przed Zielonymi Świątkami, pogoda fajna, a słyszał ja, co w drugiej wsi Zyg mnek Szewiel ma taki stary już rower i po życa go za opłato 50 gr na godzina. Tym sposobem i ja pożyczyl, na razie na 2 go dziny. Był ja pojechawszy tedy do Miadziu nów, to tak wioska nazywa sie, tam my tro chi zakierzyli.

Co to znaczy?

Pociognelim trochi.

Co, czy czego, a może rower?

Nie, Wysoki Sądzie, wypilim my pa ra ćwiartków czystej, poście tego para piw, a że był goronc — to trochi dlatego zagren cilo sie w głowie, tedy był zasnewszy kapel ka. Jak obudził sie, patrza — rowerzu ni ma. I po dziś dzień jego szukami.

A czemuście nie meldowali zaraz o tej kradzieży na posterunku?

Ni meldowali, bo w ta pora powołałi mnie chłopcy na wieczorynka, po drugie sły szał ja, co Zygmunek Szewiel melidował, to ja myślał co dwa razy ob jednej kradzieży melidować ni trzeba. Wieczorki byli u Piet ruków Gomulików, bo u Tadorów son teraz małe kurczuki, to nas nie wypuścili.

A czy oskarżony może powołać się na świadków, którzy stwierdzą prawdziwość jego zeznania?

Widomo, co moga, cała wioska Ma dziunoy potwierdzi.

Sprawa została odroczona.

Na skraju lasku kopie ktoś jamę.

Czy aby nie skarbu jakiego tu szuka cie, pytam zaciekawiony.

Gdzież tam skarbu, panok, tu zdechła krowa byli zakopawszy onegdaj.

To co, teraz chce pan ją wyciągnąć z tej jamy?

Tak panok.

I na cóż potrzebne panu mięso ze zdechłej krowy.

Oj, panok — potrzebne, widzi pan — mam rybny staw i ni ma czym karmić ry bów. A mam karpie, pstragi i inne gatunki, oni nadtoż miensio lubio.

I nie boi się pan kary za swój uczy nek.

Widomo co lenkam sie, ale żeby tak napisać w gazetach, coby wszelka padlina dawał tam, co rybne stawy trzymajo. Może te slowy dostaliby sie do władzy i ta przysz laby nam z pomoco, bo ta pādā ci tak, ci siak zgumii i nicht nijakiej z tego korzyści ni ma. A dlatego ryby żywiłby sie tym. To wienska korzyść byłaby, a tak co.

O sprawie tej należało by jednak pomy śleć, gdyż opinia taka panuje u wielu na szych hodowców ryb. Może to mieć znacz ne gospodarze bez nakładu pieniężnego.

W końcu pewnej wsi panuje duże oży wienie. Dwóch młodzieńców biega po ogro dach z widłami, kogoś szukając.

Coś się tu poważnego stać musiało, po myślałem sobie w duszy, patrząc na taką „rewoltę”.

Zbliżam się jednak z istic bohaterko - reporterską odwagę do miejsca „boju”, gdzie uzyskałem następujące informacje:

Janek Szeszowski zatrudniony jest w lesie do walki ze szkodnikami na działkach z odnowieniami (nowym zalesieniem). Cała jego funkcja polega na zbieraniu do dzbana szyliniaka (i innych szkodników leśnych) w workach, umyślnie dla zasadzki szkodni ków wykopanych. Zdarza się przy tym, że do dzbana dostanie się też „gadzinia” (żmi ja).

Janek Sz. wraca ze swym „plonem” po całodziennym trudzie do chaty, roznieca w ogrodzie nad rzeczką ogień i pali te szkodniki. „Gadzinom” zaś odcina głowy, wrzu ca na ogień, resztkę zaś daje świniom na po żarcie. (Służą to jako „lekarstwo” zwłasz cza dla tych świń, które nie maja... apety tu).

Tym razem Jankowi nie udało się, bo dwie „godziny” uciekły (z głowami) do ogro dów.

Janek „zarządził” alarm. Zbiegli się są siedzi z widłami i szukają niebezpiecznych „zbiegów”.

Kobiety poczęły lamentować, a dzieci u ciekły na drzewa i płoty.

Wszyscy zaś oczekują na wynik „obła wy”.

Ja zaś wycofałem się z tej miejscowo ści... ze względów zrozumiałych.

Jan Hopko.

Wczoraj na murach miasta Wilna roz plakatowano olbrzymie afisze następującej treści:

WEZWANIE PUBLICZNE Nr. 1.

Wobec tego, że pomimo wielokrotnych imlennych apeli, załości świadczonych na Po mo Zimową z terenu Wilna wynoszą pokaż ną sumę około zł 445.000 Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym Wilna wzywa wszystkich obywateli do ure glowania zaletych świadczeń na Pomoc Zimową, przypominając, że pomoc bezro botnym to sprawa konieczności społeczno państwowej.

Wobec wyczerpania Innych środków Ko mitet wzywa publicznie do wpłacenia świad czeń pp.:

Alperna Mowszę — sklep spożywczy i piekarnia, Subocz 34.

F. „Achdus” — sklep skór, Szklanna 10.

Borskiego Lejbę — sklep obuwia, Niemiecka 22.

Burgina Chima — piekarnia, Wilkomler ska 45/46.

Berkona Abrama — piekarnia, Subocz 63.

Chancon Minę — pracownia papieru pa rafinowanego, Wiłka 30—28.

Czaplińskiego Władysława — sklep obu wia i nieruchomości, Wielka 13.

„Davidson Abram” (właśc. Gold Owsiej) — sklep piśmienny, Szawska 10.

Drujana Lipmana — cukiernia i piekar nia, Kalwaryjska 90.

Drajszpl Chaję — garbarnia, Popławska 30—15.

Eljaszberga Hirsza — nieruchomości — Końska 26—1.

„Fortuna” — Kacowie i spółka — fabry ka cukierków i czekolady, Metropolitalna 2.

„Futropol” — Lewdański C. i Kulkin — sklep izer, Wielka 47.

Glezera Izaaka — sklep bławatny, Sza welska 3.

Goldsztejn Reję i Frank Chanę — sklep bławatny, Szawska 3.

Gimbutta — nieruchomości, Mielkiewicza 27.

Arkinów B. i J. — wytwórnia chałwy, Zawalna 43.

Gawendo Szejnę — nieruchomości, Ost robramska 2.

Gordona Abrama — wytwórnia pokostu, zaulek Strycharski 4.

Gofunga Tuwję — piekarnia, Subocz 6—36.

Hakner Rywę — wytwórnia gilkozy, Po pławska 30—21.

Hurwleza Arona — sklep skór, Rudnicka 27.

Indrubskiego Łazarza — sklep sukna, Niemiecka 28—2.

Imbryka Lejbę — sklep ubrań, Wielka 41.

Imbryk Chję — sklep ubrań, Wielka 46.

Jerenburga Lejbę — sklep żelaza, Niemiecka 21.

Kinkulka Kadysza Zyf. J. i Szustera — wytwórnia rękawiczek, Niemiecka 18.

Kaplana Szoloma — piekarnia, Antokol ska 84.

Kaca Szepsela — cukiernia i piekarnia, Popławska 13—27.

Lacką Pesię — sklep muzyczny i nle ru chomość, Wielka 5.

„Mozaik” — sklep spożywczy, Jatkowa 7.

Magata Wulfa — sklep skór, Szklanna 1.

Hr. Mohl Maria — nieruchomości, Zawal na 60.

F. „Meble” — sklep mebli, Bosaczkowa 5.

Ninko Aleksandra — piekarnia, Choćm ska 5—1.

Noza Cateła — sklep sukna i bławatny, Niemiecka 19—1.

Noarów Gilela i Ajzika — nieruchomości, Szpitalna 18.

Opiekę nad mieniem K. Bukowskiego — nieruchomości, Zawalna 28—30.

Pupko Jankiela — hurtownia spożywcza, Wilkomierska 89.

Rachmielewleza i Szczybuka — sklep ubrań, Wielka 50/52.

Następne wezwanie publiczne Nr 2 roz plakatowane będzie w dniu 26 czerwca rb.

MIEJSKI KOMITET OBYWATELSKI ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM W WILNIE.

Wielki wstyd, że aż do tego sposobu apelowania do sumień obywatelskich w Wil nie doszło.

Czarna lista „pomocy zimowej”

Wczoraj na murach miasta Wilna roz plakatowano olbrzymie afisze następującej treści:

WEZWANIE PUBLICZNE Nr. 1.

Wobec tego, że pomimo wielokrotnych imlennych apeli, załości świadczonych na Po mo Zimową z terenu Wilna wynoszą pokaż ną sumę około zł 445.000 Miejski Komitet Obywatelski Zimowej Pomocy Bezrobotnym Wilna wzywa wszystkich obywateli do ure glowania zaletych świadczeń na Pomoc Zimową, przypominając, że pomoc bezro botnym to sprawa konieczności społeczno państwowej.

Wobec wyczerpania Innych środków Ko mitet wzywa publicznie do wpłacenia świad czeń pp.:

Alperna Mowszę — sklep spożywczy i piekarnia, Subocz 34.

F. „Achdus” — sklep skór, Szklanna 10.

Borskiego Lejbę — sklep obuwia, Niemiecka 22.

Burgina Chima — piekarnia, Wilkomler ska 45/46.

Berkona Abrama — piekarnia, Subocz 63.

Chancon Minę — pracownia papieru pa rafinowanego, Wiłka 30—28.

Czaplińskiego Władysława — sklep obu wia i nieruchomości, Wielka 13.

„Davidson Abram” (właśc. Gold Owsiej) — sklep piśmienny, Szawska 10.

Drujana Lipmana — cukiernia i piekar nia, Kalwaryjska 90.

Drajszpl Chaję — garbarnia, Popławska 30—15.

Eljaszberga Hirsza — nieruchomości — Końska 26—1.

„Fortuna” — Kacowie i spółka — fabry ka cukierków i czekolady, Metropolitalna 2.

„Futropol” — Lewdański C. i Kulkin — sklep izer, Wielka 47.

Glezera Izaaka — sklep bławatny, Sza welska 3.

Goldsztejn Reję i Frank Chanę — sklep bławatny, Szawska 3.

Gimbutta — nieruchomości, Mielkiewicza 27.

Arkinów B. i J. — wytwórnia chałwy, Zawalna 43.

Gawendo Szejnę — nieruchomości, Ost robramska 2.

Gordona Abrama — wytwórnia pokostu, zaulek Strycharski 4.

Gofunga Tuwję — piekarnia, Subocz 6—36.

Hakner Rywę — wytwórnia gilkozy, Po pławska 30—21.

Hurwleza Arona — sklep skór, Rudnicka 27.

Indrubskiego Łazarza — sklep sukna, Niemiecka 28—2.

Imbryka Lejbę — sklep ubrań, Wielka 41.

Imbryk Chję — sklep ubrań, Wielka 46.

Jerenburga Lejbę — sklep żelaza, Niemiecka 21.

Kinkulka Kadysza Zyf. J. i Szustera — wytwórnia rękawiczek, Niemiecka 18.

Kaplana Szoloma — piekarnia, Antokol ska 84.

Kaca Szepsela — cukiernia i piekarnia, Popławska 13—27.

Lacką Pesię — sklep muzyczny i nle ru chomość, Wielka 5.

„Mozaik” — sklep spożywczy, Jatkowa 7.

Magata Wulfa — sklep skór, Szklanna 1.

Hr. Mohl Maria — nieruchomości, Zawal na 60.

F. „Meble” — sklep mebli, Bosaczkowa 5.

Ninko Aleksandra — piekarnia, Choćm ska 5—1.

Noza Cateła — sklep sukna i bławatny, Niemiecka 19—1.

Noarów Gilela i Ajzika — nieruchomości, Szpitalna 18.

Opiekę nad mieniem K. Bukowskiego — nieruchomości, Zawalna 28—30.

Pupko Jankiela — hurtownia spożywcza, Wilkomierska 89.

Rachmielewleza i Szczybuka — sklep ubrań, Wielka 50/52.

Następne wezwanie publiczne Nr 2 roz plakatowane będzie w dniu 26 czerwca rb.

MIEJSKI KOMITET OBYWATELSKI ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTNYM W WILNIE.

Wielki wstyd, że aż do tego sposobu apelowania do sumień obywatelskich w Wil nie doszło.

Hurwleza Arona — sklep skór, Rudnicka 27.

Indrubskiego Łazarza — sklep sukna, Niemiecka 28—2.

Imbryka Lejbę — sklep ubrań, Wielka 41.

Imbryk Chję — sklep ubrań, Wielka 46.

Jerenburga Lejbę — sklep żelaza, Niemiecka 21.

Kinkulka Kadysza Zyf. J. i Szustera — wytwórnia rękawiczek, Niemiecka 18.

Kaplana Szoloma — piekarnia, Antokol ska 84.

Kaca Szepsela — cukiernia i piekarnia, Popławska 13—27.

NAROCZ

Woda ma w sobie jakąś ukrytą siłę i tajemniczą moc przyciągania. Do wody człowiek przyzwyczają się i tęskni za nią jak za słońcem jesienią, czy w czasie zimowych wieczorów.

Woda rzeki różni się od wody w jeziorze, a woda jeziora różni się od tych fal, które rozbijają się o brzegi morza.

Słowem mamy najrozmaitsze gatunki i rodzaje wód. Jedni wolą spędzać wolne dni urlopu w zaciszu wolno szumiącego strumyka, inni znów tęsknią za większym obszarem rozchukanych wód, a są i tacy, którzy wybierają miejscowości położone nad bystrzymi rzekami.

U nas na Wileńszczyźnie niemal każda rzeczka i każde jezioro mają swoisty charakter. Wody Jezior Trockich różnią się od wód jezior brastawskich a jedne i drugie nie mają prawie nic wspólnego z wodami Narocz.

Rzecz oczywista, że chemik wywoływa moje obaliby wzorem pierwiastka H₂O, twierdząc, że woda wodzie jest równa, a że wszystkie różnice przepisać trzeba: wiatru i słońcu itd.

Znam niemal wszystkie jeziora w Polsce, ale nad żadnym tak dobrze nie czuję się jak nad Naroczem. Ta niezmiernie przestrzeń wody ma swój głęboki urok. Działa to silnie. Przeżycia są o wiele trwalsze.

Jezioro zmienia swój wygląd. Zdawało by się, że to znowu jest rozgniewane i grozi burzą. Wicher wiera się głęboko i chciwie w wodę w sposób namiętny i kochliwy brała się z żywiołem, który jest równie silny.

Narocz z roku na rok zaczyna cieszyć się coraz większym powodzeniem i popularnością. Przyjeżdżają tutaj ludzie z całej Polski. Można siedzieć godzinami i patrzeć w przestrzeń zalaną wodą. Panorama w swej rozpiętej perspektywie tworzy obraz pozostający na długo w pamięci.

Oczywiście, że jest jeszcze wiele braków technicznych, że nie mamy wygod i nowoczesnych urządzeń technicznych, ale kto wie, czy z chwilą unowocześnienia brzegów Narocz nie zmieniłyby się ogólny charakter tego największego w Polsce jeziora.

Z chwilą gdy zginą z brzegów małe chatki rybackie, gdy smolone łodzie wymienione zostaną na statki i motorówki, to zniknie ten swoisty urok, a Narocz przestanie ludzi interesować się w takim stopniu jak teraz.

Nie mam w danym wypadku bynajmniej na myśli wybudowania nowych schronisk, hoteli, wylania asfaltem szosy i „wprowadzenia większych porządków”. Inwestycje są bezwzględnie potrzebne; lecz muszą one posiadać pewien styl i harmonizować z całością.

W chwili obecnej Narocz jest jeszcze miejscowością niewykorzystaną turystycznie. Przeprowadzenie linii kolejowej nie rozwiąże sytuacji. Komunikacja kolejowa w dalszym ciągu pozostawia wiele do życzenia. W Łyntupach trzeba czekać na połączenie z wąskotorówką 3 godziny. Kolejowy bilet kosztuje 7 zł, a bilet auto busowy 5 zł. Nic też dziwnego, że niemal wszyscy korzystają z komunikacji autobusowej. Obsługa jest więcej niż uprzejma, a wygodna jazda samochodem przez malownicze okolice wpływa dodatnio na ogólne wrażenia, doznane w czasie wycieczki. Kontroler Ruchu Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie por. Jan Iwańkiewicz usunął wszystkie dotychczasowe błędy i usterki.

Szosa, wiedząca nad Narocz została całkownie naprawiona. Po obu stronach drogi rosną młode drzewka. Małe tabliczki ostrzegają przed karą, która wymierzona zostanie temu, który zniszczy dzieło kultury turystycznej.

Niemal wszyscy zatrzymują się w Kupie, w schronisku szkolnym. Brzegi Narocz są jednak bardzo urozmaicone. Po przybyciu chce się jednym tchem obejść całe jezioro dokoła, a na to nie wystarczałoby jednego dnia, nawet gdyby tym biegaczem był sam mistrz świata.

Łodzie kołyszą się. Kładą się na burłę żaglówki. Stoją w miejscu czarne łodzie rybackie.

Na brzegu suszą się sieci, a tam opodal wioski rybackiej w Kupie wędzą się piękne okazy węgorzy. Wędzarnia ściąga liczne wycieczki. W paczkach jadą w

świat sielawki, które trafiają na półmiski smakoszy.

A są i lisy, lecz niefarbowane, a srebrne. Tu właśnie nad jezioro Narocz istnieje hodowla srebrnych zwierząt. W ogrodzonym siatką sosnowym terenie biega przeszło 100 lisów.

Chce się w upalny dzień rzucić w fale wody. Położyć się na wznak i leżąc na tych falach patrzeć w czyste niebo, które niema ani jednej chmury, które jest tak piękne i czyste, jak czyste i piękne są wody tego jeziora.

J. Nieciecki.

KRONIKA

CZERWIEC
16
Czwartek

Dziś: Boże Ciało.
Jutro: Jolanty, Innocentego.

Wschód słońca — g. 2 m. 43
Zachód słońca — g. 7 m. 55

Spoproszenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 15. VI. 1938 r.

Ciśnienie 756

Temperatura średnia + 15

Temperatura najwyższa + 20

Temperatura najniższa + 8

Opad 0,9

Wiatr: południowo - zachodni

Tendencja: spadek ciśnienia

NOWOGRODZKA

— Z wędrowców po Nowogrodzku. Wędrowcy po Nowogrodzku nie należą do nadzwyczajnej przyjemności, chociażby z tego względu, że ulice są spadziste i bliźniaczo do siebie podobne: takie same domki, takie same niezabrukowane, porośnięte trawą podwórka, rzadka rozsiane kwiatniki, takie same parkany i zewsząd wycierające ubóstwo.

Miasto na gwałt się maluje, farbuje, smaruje i przywdziewa szatę pozornej schludności. Na razie wygląda to tak, jak gdyby wiejska biedna dziewczyna przywdziała na siebie kuse szatki dziewojej podrzędnej ka bareciku i, wlaższy na scenę stołeczne baletu, zawołała: Patrzcie! czy nie jestem piękna? — Z jednej strony zielono, z drugiej niebiesko, z trzeciej żółto, z tyłu w ogóle nic nie ma...

Tymczasem miasto aż się dusi od kurzu, co się unosi nad Rynkiem, posypanym miałkiem piaskiem. Świeżo pomalowany na czerwono dach nad halami zmienił już swój kolor na szary, popielaty. O polewaniu ulic i Rynku jakoś zapomniało, być może z braku wody, chociaż na ten cel w ubiegłych latach woda zawsze była, a i dziś dla chcącego nie byłoby nic trudnego. Z Rynku uciekają ludzie na Zamek, aby popatrzeć na zwiędłe, usychające stokrotki. Niedługo było tu barwnie i pięknie, ale dzisiaj nie, — same tylko białe, przekwitłe stokrotki, a „hatko” patrzeć. Także i w parku miejskim poza stokrotkami w dzień i refleksie rem w nocy — nic nie widać. Pusto i głucho, jak w pustyni.

— Walny Zjazd Delegatów Z. S. odbył się 12 czerwca br. w sali konferencyjnej starostwa. Zjazd zaszczylił swoją obecnością ob. Wielowiej prezes Podokręgu Z. S., ob. Baszkiewicz, ob. Sipajto i ob. Hołupko. Obecnych 36 delegatów.

Kolektura Loterii Klasowej

Nowogrodzkie, Piłsudskiego 45, tel. 127 poleca **LOS** do 1 klasy 42 Loterii. Zlecenia zamiejscowe załatw. pocztą

Po uroczystościach wstępnych, powłaniach i sprawozdaniach odbyły się wybory nowego zarządu powiatu Z. S., w skład którego weszli prezes ob. Galicki poraz trzeci, Rybarski, Bejgrowicz, Kuwałdzin, Sanowski, Wcisło, Pacholska, Ła będz, Achrymowicz Ankiwiczowa, Tułnas, Buniewicz, Polit. Kom. Rewizyjna: przewodniczący Marek poraz trzeci, Wieleński, Arczyński, Wejtko, Fleszerowa.

Delegaci na Podokręgowy Zjazd Kuwałdzin, Polit. inż. Puzynowski i Brodowicz.

Ze sprawozdań i nastrojów wynika, że najruchliwsza organizacja Z. S. na terenie powiatu rozwija się coraz pomyślniej.

Wspólne zdjęcia i obiad zakończył zjazd.

— „Święto Młodzieży” w Zdziciolu. W niedzielę, 19 bm. odbędzie się w Zdziciolu świętne zapowiadające się „Święto Młodzieży” z udziałem wszystkich miejscowych i okolicznych szkół powszechnych oraz szkoły zawodowej Związku Międzykomunalnego. W programie śpiewy, tańce, muzyka wokalna, popisy sportowe i wystawa-bazar szkoły zawodowej.

W związku z tym świętem wyjedzie z Nowogrodzka do Zdziciola o godz. 9 rano specjalny autobus. Zgłoszenia przyjmują w godzinach urzędowych kierownik Biura Wojew. Związku Międzykom. p. Konstanty Małyńczak (gmach Urzędu Woj. i Starostwa przy ul. Beczkowicza).

LIDZKA

— Kwesta uliczna, która odbyła się na terenie Lidy w dniach 5 i 6 czerwca na rzecz PCK w Lidzie — dała dochodu zł. 266,24.

Jednocześnie tą drogą Zarząd Polska go Czerwonego Krzyża w Lidzie składa podziękowanie: pp. Łukaszewiczowej, Lewickiej, N. Mantejównie, paniom z Rodziny Wojskowej, L. Boneckiemu, pracownikom Urzędu Tel.-Telegraficznego, oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do organizowania „Tygodnia PCK” w Lidzie.

— Podziękowanie. W związku z urządzoną 29 maja 1938 r. loterią fantową na letnie obozy harcerskie Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy w Lidzie składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy się przyczynili do zorganizowania loterii a w szczególności Firmie Huty Szklane „Niemen” J. Stolle za ofiarowane fanty. Przewodniczący KPH W. Małewski

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Dzieci wołyńskie w Warszawie



Do Warszawy przybyła z Gródka Wołyńskiego wycieczka dzieci szkół powszechnych nagrodzonych w konkursie Komunalnych Kas Oszczędności pod hasłem „Oszczędzaj — poznasz Polskę”. Pobyt dzieci w stolicy został zorganizowany staraniem Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich. W czasie zwiedzania w dniu dzisiejszym przez wycieczkę gmachu Sejmu i Senatu, wyszedł do dzieci marszałek Senatu p. Aleksander Prystor, przewodniczący Rady Głównej Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich, który przez dłuższy czas rozmawiał z uczestnikami wycieczki. Na zdjęciu — pan marszałek Prystor w gronie działaczy wołyńskiej. Obok pana marszałka, dyr. Feliks Turczyński.

BARANOWICKA

— Powiatowy Zjazd delegatów Zw. Młodej Wsi w Baranowiczach.

W sali Ogólna Polska w Baranowiczach pod przewodnictwem Sidorowicza Waclawa z kol. Horodyszcz, odbył się pow. zjazd delegatów kół Zw. Młodej Wsi z terenu pow. baranowickiego. Na zjazd przybyło około 300 osób. Zebranie zagała Maria Stolyhwo. Przemówienie powitalne wygłosił insp. szkolny Stawowy Baltazar, Baniewicz Mieczysław i Sieczko Piotr. Po odczytaniu sprawozdań z poprzedniego Zjazdu Rumejsza Mikołaj wygłosił referat pt. „Rola chłopca w narodzie i państwie”. Nad referatem tym wywiązała się obszerna dyskusja. Następnie przystąpiono do wyborów uzupełniających Zarządu powiatowego. Wybrani zostali: Miara Zygmunt, Mikulicz Aleksy, Burakówna Anna, i Sliwak Józef. W dalszym ciągu od czytano plan pracy i budżet na rok bieżący i wygłoszono referaty: „Więcej zrozmienia dla prac organizacyjnych” — Pilecki Jan. „Praca w dziale Spółdzielczym” — Bacienko Aleksander. Referaty te również wywołały ożywioną dyskusję. W wolnych wnioskach poruszono sprawę, utworzenia sekcji kolarskiej i sprawę delegatów na zjazd do Nowogrodzka w dniu 19 czerwca br.

ŁUNINIECKA

— Powiatowe Święto W. F. i P. W. w Łuniniecu.

11 i 12 b. m. odbyło się Powiatowe Święto W. F. i P. W. w Łuniniecu. W roku bieżącym zawody odbyły się w ogrodzie kolejowym niedawno uzyskanym dla celów WF dzięki energii Kom. Pow. DW kap. Ołowskiego, przy poparciu miejscowego KPW. Na świeżo usypanych boiskach, młodzież łuniniecka popisywała się z całorocznego trudu, w dziedzinie wychowania fizycznego, przed liczną zbraną publicznością.

W dniu 11 bm. (1szy dzień święta) przewodniczący pow. Komitetu starosta pow. Kazimierz Wesse dokonał otwarcia Pow. Święta WF i PW. W swoim przemówieniu wyraził zadowolenie z tak dużej liczby zebranej młodzieży i starszych, po czym życzył zawodnikom osiągnięcia jak najlepszych wyników.

Po przemówieniu p. starosty przy dźwiękach orkiestry KOP „Sienkiewicza” podniesiono flagę. Następnie odbyły się pokazy lekkoatletyczne i gimnastyczne

w wykonaniu dzieci Szkół Powszechnych oraz zawody jak: strzelanie, siatkówka, koszykówka, biegi itd. według programu. Udział w nich wzięły zespoły: Gimn. Państwowo z Łunińca, Pińska i Kobrynia, Zw. Strzel. i in.

12 bm. odbyła się zbiórka wojska (K. O. P. i miejscowego batalionu) i organizacji PW, po czym odprawiona została msza polowa. O godz. 11 m. 40 nastąpiła defilada (przed gmachem Zarządu Miejskiego), wojska, oddziałów PW, ZHP, dzieci Szkół Powsz. ubranych w strój symbolizujący wiosnę.

W międzyczasie odbył się raid samolotów oraz pokazy akrobatyki lotniczej. B—ell.

POSTAWSKA

— Wiosenne święto młodzieży w Zanaroczcu. 12 czerwca br. w Zanaroczcu, gm. kobylnickiej, pow. postawskiego, odbyło się po raz pierwszy na tym terenie wiosenne święto młodzieży, połączone z obchodem „Dnia spółdzielczości”.

Po nabożeństwie w cerkwi, licznie przybyła okoliczna ludność, zgromadziła się na widowiskowym placu, gdzie ustawiono scenę dla produkcji chóralnych.

Zebrani wysłuchali przemówienia wygłoszonego przez p. Wincentego Wielkiego, naucz. z Ponięk, hymnu spółdzielczego, oraz szeregu piosenek wykonanych przez ogół działaczy szkolnej pod kierownictwem p. Romualda Błażejewicza, naucz. z Żelaźnika.

W wykonaniu piosenek przez poszczególne szkoły, najwięcej były oklaskiwane piosenki białoruskie i harcerskie.

Zapoczątkowaniem i wykonaniem tego rodzaju uroczystości na tym głuchym terenie, zajęło się energicznie nauczycielstwo polublikskie pięciu szkół.

Nieprzewidzianą „inowacją” było zalamanie się sceny pod ciężarem występujących dzieci.

WILEJSKA

— Przedstawienie żołnierskie. Imprezy urządzone przez wojsko cieszą się dużym powodzeniem. Ostatnio, pod fachowym kierownictwem instruktora teatralnego, żołnierze KOP odegrali czteroaktową sztukę „Tajemnica słupa granicznego”. Występujący w sztuce żołnierze zbiegali entuzjastyczne brawa.

LEON MOENKE

30)

TUNDRA

W drodze rozpoczęły się bardziej szczegółowe wypytywania. Na nasze słowa i opowiadania, rybacy kiwali głowami. Następnie spytano, czy byłem członkiem partii? Gdy otrzymaliśmy odpowiedź twierdzącą, roześmiali się ironicznie.

— Czy macie kogoś z ludzi bliskich, tu na zachodzie? — spytali.

Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej — wyrazili zadowolenie.

— O, to dobrze... Gorzej jest tym, którzy nikogo nie mają...

Rozmawiając, o godz. 9 rano podpłynęliśmy do chaty rybackiej.

Żona wysiadła pierwsza i skierowała swe kroki ku hacie. Idąc, ślaniała się jak pijana. Widząc to, wziąłem ją pod ramię. Z drugiej strony uczynił to samo jeden z rybaków. W ten sposób przebyliśmy przestrzeń, oddzielającą nas od morza do chaty, około 50 kroków. O własnych siłach nie dowiodłaby się. W ciągu 42 godzin była bez pożywienia i bez wody.

W hacie oczekiwał już nas nakryty stół, na którym stała kawa. Ujrawszy biały obrus na stole, przypomniałem sobie, że jeszcze się nie mył. Uczyniliśmy to pośpiesznie. Usiedliśmy przy stole. Podczas śniadania, które dla mnie było powtórnym, dla Hali zaś pierwszym, znowu zasypanyo nas pytaniami. Pytano nas o zarobki w ZSSR, o ceny. Gdyśmy komunikowali im, że zarobki wykwalifikowanego robotnika wynoszą tam 180—200—250 rubli, a kilo chleba na kartki kosztuje 60—70 kopejek, kilo mięsa 15 rubli, kilo masła 30 rub., buty 100, ubranie 250—500 rub., a kilo cukru 13, — byli zdumieni.

— Bierzcie więcej cukru — zapraszano nas. — U nas cukier jest tani. To was wzmocni.

I wrzucałem do szklanki z kawą bez ceremonii kawałek po kawałku, delektując się słodkim, gorącym, aromatycznym napojem.

Było tutaj ciepło, zacisznie, przytulnie, podczas gdy na dworze szalała wichura i deszcz dzwonił o szyby. Byliśmy pod dachem, w ciepłe, syci, wśród swoich.

Niech tam się wścieka burza i nasi wrogowie.

Po śniadaniu rybacy ułożyli mię do snu. Żona nie chciała spocząć i zajęła się gospodarstwem. Uprzątała ze stołu, myła naczynia, jak prawdziwa gospody-

ni tej choty. Rybacy z uśmiechem pobłażliwości przyglądali się tym czynnościom. Lecz gdy chciała przystąpić do przygotowania kuropatwy, mówiący po rosyjsku rybak wrzącił:

— Nie bójcie się — rzekł — was nakarmią...

— Wiem o tym, — odparła, — lecz to dla was. Zmęczenie nieludzkie i obecny błogi spokój dokonały swego: zasnąłem.

W południe zbudzono mię.

— Siadajcie do stołu — zapraszał mnie jeden z rybaków. — Zaraz w drogę...

Na stole był przygotowany obiad ze świeżej ryby z kartoflami. Na deser podano nam konfitury z jagód i białą kawę.

— Czy stale tutaj mieszkacie? — spytałem.

— Nie — odpowiedziano mi — tylko od czasu do czasu przyjeżdżamy tutaj.

— A więc mogłem was tutaj nie zastać?

— Tak — odpowiedziano.

Mrowie przebiegło mi po skórze.

Rozejrzałem się po izbie. Stały tutaj stoły, taborety, podłoga była z desek, piec z czerwonej solidnej cegły, czyste łóżka, firaneczki w oknach. Wszędzie widać było ład, porządek i dostatek, a kobiety nie było.

(D. c. n.)

Makieta zmienia miejsce

W nadchodzący piątek stojąca na placu Orzeszkowej makieta pomnika Adama Mickiewicza zostanie przeniesiona i umieszczona na trzecim i ostatnim projekcyjnym pod pomnik miejsc, a mianowicie przy placu Łukiskim u wylotu ul. Ofiarnej, która na pewien okres zostanie zamknięta dla ruchu kołowego.

Nie będzie ogólnego zjazdu Litwinów

Dowiadujemy się, że ogólny zjazd Litwinów, który zwołany został na dzień 26 i 27 bm. do Wilna i na którym omawiane miały być sprawy narodowe, oświatowe, kulturalne, społeczne i gospodarcze ludności litewskiej w Polsce, do skutku nie dojdzie.

Kolonia Kolejowa bez Żydów

Dowiadujemy się, iż właściciele domów w Kolonii Kolejowej pod Wilnem, uchwalili nie wydzierżawiać letnisk Żydom, którzy ostatnio przybywają do Kolonii w celu spędzenia lata.

Trzeba tu zaznaczyć, iż jeszcze kilka innych podmiejskich miejscowości letniskowych nie chce przyjmować Żydów.

MUSZLA KONCERTOWA

Park Im. Gen. Żelazowskiego
Dziś 16 VI o godz. 8.30 wiecz.
KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA
ceny specjalnie niskie — zł 1.50, 1.00 zł.
siedzące i weślowe 50 gr.

WYSTAWA UCZNI

kompletów rysunkowych

zorganizowanych przez Spółdzielnię Prac Artystów Wileńskich „SPAW” odbędzie się 16, 17, 18 czerwca w lokalu Spółdzielni, Portowa 4/8, godz. 10—17. Wstęp wolny. Jednocześnie „Spaw” komunikuje, iż wznawia komplety od października b. r.

Kurjer Sportowy

Reprezentacja Polska na mecz lekkoatletyczny z Francją

W dniach 18 i 19 bm. na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie w oba dni o godz. 17 rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Francja o nagrodę wędrowną ministra spraw wojskowych gen. dyw. T. Kasprzyckiego. Ostatni skład naszej reprezentacji przedstawia się następująco:

- 100 m — Zaslona i Trojanowski (rez. Dunecki),
- 200 m — Zaslona, Dunecki (Sulikowski),
- 400 m — Gąsowski, Śliwak (Maszewski),
- 800 m — Kucharski, Gąsowski (Staniszwski),
- 1500 m — Staniszwski, Soldan (Garczyński),
- 5000 m — Noji, Wirkus (Marynowski),
- 10 km — Noji, Marynowski (Wirkus),
- 110 m płotki — Schmidt, Haspel (Sulikowski),
- 400 m płotki — Maszewski, Drozdowski (Jurkowski),

Zwycięstwo polskiej drużyny na Łotwie

Polska drużyna piłki nożnej w meczu o mistrzostwo Łotwy pokonała klub Aizargów 5:2.

12 samolotów polecą do Torunia

W sobotę wystartuje z Wilna do Torunia eskadra samolotów Aeroklubu Wileńskiego. Wilnianie polecą do Torunia celem wzięcia udziału w wielkim święcie sportu lotniczego. Wilno pierwszy raz tak licznie będzie reprezentowane w lotniczej imprezie oólnopolskiej.

Smierć w czasie audycji radiowej z meczu Polska — Brazylia

W miasteczku Campos niedaleko Rio de Janeiro, w czasie transmisji radiowej z meczu Polska—Brazylia w Strassburgu zmarł rażony apopleksją agent pocztowy

NA DOGODNYCH WARUNKACH
Ubrania, Płaszcz, Wiatrówki, Pumpy gotowe i na miarę — męskie i damskie;
Kajaki, Rakiety, Pantofle, Piłki, wszelki sprzęt sportowy w najwyższym gatunku;
Motocykle Wanderer, Peugeot i inne bez prawa jazdy, wolne od podatku;
Rowery polskich fabryk od 100 zł.
P O L E C A
„LECH” — Wilno, Wielka 24 — Cenniki gratis

Książki za bezcen

DRUGI katalog książek po cenach zniżonych „Wiosna 1938” wysyła darmo Dom Książki Polskiej, Warszawa, Plac 3-ch Krzyży 8 (drugie podwórze). Sprzedaż na miejscu i w księgarniach.

22 b. m. rano wyruszy do Litwy pierwszy polski pociąg

Wszystkie przygotowania do uruchomienia pasażerskiej komunikacji kolejowej między Litwą a Polską zostały już ukończone, jak z jednej, tak i z drugiej strony.

Pierwszy pociąg z Polski do Kowna ruszy 22 bm. w godzinach rannych. Pociąg ten odejdzie z Landwa-

rowa, która to stacja między Polską a Litwą będzie punktem węzłowym. Pociąg ten będzie miał charakter próbnny. Pojadą nim przedstawiciele władz i kolejnictwa.

W ślad za tym pociągiem nawiązana zostanie z Litwą normalna komunikacja pasażerska.

Trudna sytuacja gminy m. Wilna

Brak pomieszczeń. Przyspieszenie 10-letniego planu budowy szkół

Na odbytym kolejalnym posiedzeniu Magistratu omawiano trudną sytuację gminy m. Wilna w związku z odczuwanym coraz dotkliwiej brakiem odpowiednich pomieszczeń dla zakładów i instytucji miejskich. Rewindykacja murów po-Franciszkańskich na rzecz zakonu, obecnie zaś groźba eksmisji dwóch szkół powszechnych miejskich z kamienicy p. Parzewskiego przy ul. Wileńskiej, zmusza miasto do szukania nowych pomieszczeń dla eksmitowanych instytucji. Tymczasem gmach główny Zarządu Miejskiego, pozostający również pod groźbą procesu rewindykacyjnego z powództwa władz kościelnych, jest przeładowany biurami Zarządu Miejskiego, co utrudnia w wysokim stopniu

urządowanie. W obliczu takiego stanu rzeczy należy, jak wyraził swe zdanie prezydent miasta dr Maleszewski, przystąpić do intensywnej rozbudowy własnego stanu posiadania. Przede wszystkim miasto przystąpi do sporządzenia projektów przebudowy kompleksu gmachów miejskich przy ul. Ostrobramskiej 5 (kino miejskie) celem przystosowania tego gmachu do potrzeb biur Zarządu Miejskiego. Celem zaś jak najszybszego dostarczenia szkółom powsz. odpowiednich pomieszczeń własnych Zarząd Miejski zamierza przyspieszyć 10-letni plan budowy szkół powszechnych i wnieść w roku przyszłym dwa nowe gmachy szkolne.

„Władca” na zamku w Nieświeżu był niejaki Sumowski

wtedy, gdy wywieziono bezcenne zbroje do Ameryki

Sprawa wywiezienia do Ameryki bezcennych zbroi z zamku nieświeżskiego wydarzyła się przed kilku laty, w okresie, kiedy ordynatem był s. p. Albrecht ks. Radziwiłł.

Złożony długotrwałą i ciężką niemocą, nie mógł książę osobiście kierować sprawami ordynacji.

Wykorzystując tę sytuację wdzierał się periodycznie na zamek szereg obywateli, zagarniając dla siebie podstępem i spekulacją nieuczciwie zyski materialne. W tym właśnie czasie wydarzyła się historia wyłu-

żenia i wywiezienia bezcennego skarbu w postaci renesansowych zbroi.

W okresie tym sprawował wszechwładnie funkcję marszałka zamku niejaki Władysław Sumowski, który później ustąpił z zajmowanego stanowiska. Sumowski był wyrocznią na zamku. O fakcie tym krąży najrozmalsze wersje i pogłoski.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnię Przeciugruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Dziś wyścigi konne

Dziś na polu wyścigowym na Pośpiezce odbędą się w dalszym ciągu wyścigi konne z udziałem niemal wszystkich czołowych jeźdźców polskich. Udział w wyścigach wileńskich kawalerzystów z Centrum Wyzsolenia Kawalerii z Grudziądza przyczynia się do zwiększenia rywalizacji. Wyścigi są bardzo ciekawe.

Początek o godz. 15 min. 30. Program przewiduje szereg gonitw z płotami, oraz wojskowych biegów na przelaz o nagrody pieniężne i honorowe.

Uwaga prowincja

Bardzo często otrzymujemy listy sportowe z prowincji. W listach tych podawane są najczęściej opisy uroczystości sportowych z zamieszczeniem wykazu osób biorących udział w święcie sportowym. Na jomasi brak jest kompletny wyników sportowych.

Zwracamy się więc z apelem do tych wszystkich, którzy są łaskawi nas informować o przebiegu życia sportowego na wsi, żeby raczej pomijali stronę organizacyjno-uroczystościową, a więcej miejsca poświęcali wynikom technicznym. Trzeba nareszcie zdać sobie sprawę z tego, że sport dawno przestał już być zabawką czy rozrywką dla ludzi mających dużo wolnego czasu, a stał się prądem społecznym-wychowawczym. To, że często widzimy na stadionach sportowych przedstawicieli władz państwowych, wojskowych, czy samorządowych nie powinno nikogo dziwić, ani też wprowadzać w zachwyt, gdyż zagadnienia wychowania fizycznego i sportu wchodzą najczęściej w zakres obowiązków służbowych tych przedstawicieli.

Dla przykładu zróbmy małe zestawienie. Pan Wojewoda z urzędu jest przedstawicielem ojewódzkiego Komitetu WF i PW, prezydent miasta jest z urzędu przewodniczącym Miejskiego Komitetu WF i PW, a starosta stoi na czele Powiatowego Komitetu. Dziwnym mogłoby się wydać, żeby tych przedstawicieli organizacji wychowania fizycznego nie było.

Nie mamy bynajmniej żadnego zamiaru twierdzić, żeby pomijane były nazwiska przy opisywaniu zawodów, lecz nie można przysyłać sprawozdania bez wyników sportowych. Rozumiemy doskonale, że nieraz wyniki na prowincji są bardziej niż przeciętne. Nie trzeba jednak tego wstydić się. Wszyscy doskonale wiedzą, że prowincja znajduje się pod względem wychowania fizycznego w nader trudnych warunkach.

Uwagi te nasunęły się nam w związku z ostatnimi zawodami przeprowadzonymi na prowincji. Zawodów takich będzie teraz coraz więcej.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody w/g PIM'a na dz. 16.VI. 38 r.:

W dalszym ciągu utrzymywać się będzie pogoda chmurna. Miejscami przelotne deszcze. Podstawa chmur niskich od 300 m.

Chłodno. Umiarkowane wiatry z północo-zachodu i zachodu.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorzędnym — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Cz. Nałęczka (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); B. Romackiego i M. Żelańca (Wileńska 8); B. i I. Frumkinów (Niemiecka 23); A. Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują następujące apteki:

Paka (Aniokolska 42); Szanłyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

UNIWERSYTECKA

— Z Dziekanatu Lekarskiego Uniwersytetu Stefana Batorego. W dniu 17 bm. o godz. 13 w Auli Kolumnowej Uniwersyte tu odbędą się promocje na doktora medycyny następujących lekarzy: Buzka Józefa Benedykta, Kwiesielewicz Konstantego, Kozłowskiego Szczepana, Morawskiej Marii, Prużańskiego Bunima, Słowikowskiego Mieczysława, Szejnhaubera Lwa, Wojtułewskiego Leonarda.

W tym dniu o tej samej godzinie odbędzie się promocja na Doktora Farmacji Dudela Maksymiliana Edwarda. Wstęp wolny.

SPRAWY SZKOLNE

— **PRYWATNE KOEDUKACYJNE GIMNAZJUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W WILNIE** przyjmuje uczni i uczennice w wieku szkolnym na r. szk. 1938/39.

Blizszych szczegółów udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Kursów Doksztalcających im. Komisji Edukacji Narodowej, ul. Benedyktyńska 2, róg Wileńskiej w godz. od 9—12 oraz od 15—19.

Dyr. gimnazjum Br. Zapasnik przyjmuje codziennie od 10—12 w tymże lokalu. — **Gimnazjum im. Filomatów i Liceum Handlowe Żeńskie w Wilnie** przyjmuje zapisy kandydatów codziennie od godz. 10—2 pp. w kancelarii szkoły ul. Żeligowskiego 1 m. 2.

— **Gimnazjum Kupieckie Stowarzyszenia Kupców, Mielkiewicza 18.** Egzaminy wstępne odbędą się 17 czerwca rb.

— **Prywatna Męska Szkoła Krawiecka im. „Promienistych” Pol. T-wa „Światło” w Wilnie** Kurs trzyletni, z pełnymi prawami, obejmujący naukę teoretyczną i praktyczną kroju i szycia.

Kandydaci posiadający co najmniej 4 i 6 oddz. szk. powsz. w wieku lat 14—17 przyjmowani są po złożeniu egzaminu wstępnego. Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Szkoły — ul. Żeligowskiego 1 — w dniach od 15.VI do 30.VI i od 15.VIII do 30.VIII w godzinach od 10 do 13.

— W roku szkolnym 1938/39 przy Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie otwiera się Państwowe Liceum im. Jana i Jędrzeja Śniadeckich dla młodzieży męskiej. Zwierzchni nadzór nad Liceum sprawować będzie Rektor USB. Zgłoszenia na wydziały: humanistyczny, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy przyjmuje do 22 czerwca b. r. i informację udziela kancelaria Liceum, ul. Bakszta 15, tel. 28-28, codziennie w godz. 10—12

SKARBOWA

— **Odwolania od wymiaru podatku obrotowego.** Dziś 15 bm. mija ostatni termin wnoszenia odwołań do władz skarbowych przez płatników podatku obrotowego, którzy w latach 1936 i 1937 mieli wyznaczone ryczałty, a na rok 1938 powiadomienia o wyznaczeniu ryczałtu nie otrzymali.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Zarząd Wileńskiego Koła Organizacji Przynoszącej Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju składa serdeczne podziękowanie wszystkim instytucjom i osobom, które okazały pomoc przy zorganizowaniu zabawy „Dancing-Bridge na wodzie” dnia 11 czerwca rb. na statku „Sobieski”, a w szczególności: inżynierowie Krukowskiej i p. Welerowej (właściciele Zakładu Ogrodniczego) za przysłane bezinteresownie kwiaty, paniom z Komitetu Organizacyjnego nie wchodzącym w skład zarządu PWK, Polskiemu Radiu za komunikaty o zabawie, Redakcjom pism „Słowo” i „Kurjer Wileński”, Cukierniom Sztalla i Rudnickiego, p. dyrektorowi Szywo kowskiemu za złożoną przez Bank Gospodarstwa Krajowego ofiarę 10 zł, Prezesowi bratniej pomocy Inst. Wschodn. p. Milurkiewiczowi, p. Janowi Iwańkiewiczowi, inspek-

RADIO

CZWARTEK, dnia 16 czerwca 1938 roku.
7.15 Pieśń poranna; 7.20 Muzyka; 8.00 Dziennik por. 8.15 Koncert orkiestry Straży Więziennej; 9.00 Transmisja z uroczystości Bożego Ciała w Spale; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Muzyka religijna i muzyka popularna; 13.00 Audycja dla dzieci: „Cocopoco” — opowiadanie; 13.20 Muzyka obiadowa; 15.00 Audycja dla wsi; 16.15 Muzyka taneczna; 17.00 „Niedźwiedź, król lasów i puszczy” pog. dra Wandy Rewieńskiej; 17.10 Program na piątek; 17.15 Wykorzystajmy lato dla zdrowia — pogadanka; 17.30 Transmisja z powitania relikwii św. Andrzeja Boboli; 17.50 Wybieramy sygnał stacji radiowej — audycja konkursowa; 18.00 Koncert solistów; 18.40 Audycja z okazji 80 rocznicy urodzin Gustawa V — króla Szwecji; 19.10 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Karabela dziedunia” — słuchowisko; 19.55 „Wiosna i miłość” — koncert rozrywkowy; w przerwie: Skecz Eustachego Nietubyły „Wiosna i miłość”; 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Wiazanka melodj z „Jadzi wdowy” i „Damy od Maksyma”; 21.40 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 22.00 Polska muzyka kameralna; 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 17 czerwca 1938 r.

6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny w wyk. Orkiestry dętej KPW. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka wakacyjna. 8.55 Program na dzisiaj. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Z utworów Manuela de Falla. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Koncert solistów. 14.00 Muzyka popularna. 15.15 Nieznani sprzymierzeńcy i wrogowie — pogadanka dla dzieci starszych. 15.30 Rozmowa z chorymi przeprowadzi ks. kapelan Michał Rekas. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Orkiestra rozrywkowa. 16.45 „Hygiene odżywnia” — pogadanka. 17.00 Co interesuje słuchaczy — pogadanka Adama Wyleżyńskiego. 17.10 Kameralny koncert instrumentalno-wokalny. 17.55 Program na sobotę. 18.00 Perfumy ze smoly — pogadanka. 18.10 Recital fortepianowy Olgi Łapickiej. 18.45 Kronika literacka. 19.00 6 piosenek dla dzie ci Stanisława Ignacego Ręckiego. 19.15 Pogadanka aktualna. 19.25 Na polską nutę — koncert rozrywkowy. W przerwie: „Pojedynk na fraszki”. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanka wiejskie: „W oknie” — opowiadanie J. I. Kraszewskiego. 21.10 Niebezpieczna konkurencja — wodewil humorystyczny. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Transmisja z powitania relikwii św. Andrzeja Boboli w Warszawie. 22.15 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.20 Wycieczki spacerowe — omówi Eugeniusz Piotrowicz. 22.25 Koncert rozrywkowy z udziałem gwiazd filmowych. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

torowi ruchu samochodowego za użyczenie własnego auta, p. Janowiczowi właścicielowi statku „Sobieski” za życiowe ustosunkowanie się do organizacji PWK oraz wszystkim Paniom i Panom, którzy przyjęli czynny udział w urządzaniu zabawy, z której czysty dochód przeznaczono na letnie obzwy wyszkoleniowe dla dziewcząt.

— Komitet „Chleb dzieciom” zawiadamia, iż walne zebranie Komitetu odbędzie się dnia 26 czerwca rb. w pierwszym terminie o godz. 12, w drugim o 12 min. 30 przy ul. J. Jasińskiego 20 (22) w lokalu T-wa Opieki nad dziećmi z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania, 3) Sprawozdania: a) ogólne, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 4) wolne wnioski.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Pasiedzenie Sekcji Historii Sztuki odbędzie się w dn. 17 czerwca 1938 r. o godz. 8 wieczór w sali Seminarium Archeologii Klasycznej USB ul. Zamkowa 11 (drugie podwórze w prawo. Na porządku dziennym: 1) Referat WP. dr P. Bohdziewicz: „Fasada kościoła Pijarów w Łowiczu a architektura warszawsko-wileńska Fontanowie”. 2) Ref. prof. dr M. Morelowskiego: „Snycerz Gędowski i Casparini w Królewcu i Wilnie XVIII w.”. 3) Sprawy wewnętrzne Wydziału.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI
udziela lekcji gry na fortepianie — Ceny przystępne — ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

Wiadomości radiowe

PAN PREZYDENT R. P. BIERZE UDZIAŁ W UROCZYSTOŚCIACH BOŻEGO CIAŁA

Transmisja ze Spawy.

Boże Ciało należy w Polsce do najbardziej uroczystości obchodzonych świąt. Polskie Radio rokrocznie transmituje uroczystości Bożego Ciała z różnych miast Polski. W roku bieżącym przeprowadzona zostanie transmisja nabożeństwa i procesji Bożego Ciała ze Spawy o godz. 9.00 rano. W procesji weźmą również udział Dostojny Gospodarz — Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki.

WE CZWARTEK 16 CZERWCA SŁUCHAMY AUDYCJI PREMIOWEJ WIELKIEJ AKCJI LETNIEJ POLSKIEGO RADIA.

Przypominamy, że we czwartek, dnia 16 bm. o godz. 17.50 Warszawa transmitować będzie na wszystkie rozgłośnie pierwszą audycję wielkiej letniej akcji-premiowej Polskiego Radia. W audycji tej wszyscy radio słuchacze pragnący wziąć udział w akcji premiowej Polskiego Radia zapoznają się lub przypominają sobie melodie wszystkich sygnałów wywoławczych rozgłośni polskich.

Audycja ma na celu ułatwienie wszystkim radiostuchaczom, którzy opłacą abonament radiowy za czerwiec, lipiec i sierpień i b. wzięcia udziału w wielkiej akcji premiowej, na którą Polskie Radio przeznaczycyło liczne i niezwykle cenne nagrody, w postaci samochodów, motocykli, motorowerów i luksusowych odbiorników radiowych.

Ubiegający się o jedną z tych nagród winien posiadać w kuponie, który znajdzie w tygodniku radiowym „Antena”, sygnał jednej z rozgłośni, zdaniem jego brzmieniej i najdźwięczniejszej.

Przypominamy również, iż w akcji premiowej mogą brać udział nie tylko abonenci, którzy opłacili abonament radiowy na czerwiec, lipiec i sierpień r. b., ale również członkowie najbliższej rodziny, o ile zameldowani są w tym samym miejscu zamieszkania co i właściciel radiowej karty rejestracyjnej.

NIEDZWIĘDZ KRÓL LASÓW I PUSZCZY

Człowiek odwieczny niszczyciel przyrody gwałtownie zaspokojenia swojej nienasyconej żądzy zabijania tropił leśnych mieszkańców i burzył spokój puszczy.

Stosunek człowieka do niedźwiedzia przez długie wieki cechowała wrogość, to też ilość niedźwiedzi zmalała znacznie.

Ostatnio nastąpiła zmiana na lepsze. Człowiek współczesny zaczyna szukać kontaktu z otaczającą go przyrodą.

Obecnie niedźwiedź został objęty ochroną.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI W MUSZLI KONCERTOWEJ — W PARKU ŻELIGOWSKIEGO

— Dziś, w czwartek dnia 16 czerwca o godz. 8.30 wiecz. — Teatr Miejski pragnie udostępnić szerszej publiczności obejrzenie pięknego, taneczno-śpiewnego widowiska — daje w muszli koncertowej w parku im. gen. Żeligowskiego — „Królową przedmieścia” w premierowej obsadzie zespołu, po cenach wyjątkowo niskich — tj. po zł. 1.50 i 1.00 zł siedzące i wejściowe po 50 gr. W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w Teatrze na Pohulance.

— „Królowa przedmieścia” będzie powtórzona w parku w dn. 18 (sobota) i 19 (niedziela).

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Występy Janiny Kulczyckiej. Dziś „Milość cygańska” Lehara, której towarzyszy stałe powodzenie dzięki niezwykłym walorom muzycznym tej operetki, jak również świetnemu wykonaniu zespołu z Janiną Kulczycką na czele. Ceny niższe.

— Ostatnia premiera w „Lutni”. W sobotę po raz pierwszy wznowienie operetki reprezentacyjnej Abrahama „Wiktoria i jej luzar”, w której Janina Kulczycka i Kazimierz Dembowski tworzą niezwykle kreatywną „Wiktoria i jej luzar”, to dzieło prawdziwego talentu kompozytora, to też każde wystawienie tej operetki stanowi niezwykle atrakcyjną atrakcję.

Czy już zapisałeś się w kolejkę na bezpłatne wypożyczenie opryskiwacza do opryskiwania swoich drzew i krzewów w Centrali Zaopatrzeń Ogrodniczych Wilno, Zawalna 28, tel. 21-48. Bezpłatne porady fachowe i informacje na miejscu.

„Być może w niedalekiej przyszłości niedźwiedzie witać będą przyjaźnie na drodze przejeżdżających turystów”.

O wszystkich tych sprawach opowie dr. W. Rewieńska w czwartkowej pogadance (16 czerwca o godz. 17.00).

WIOSNA I MIŁOŚĆ.

Wiosna i miłość — temat odwieczny, a zawsze świeży, jak wiosna powracająca co roku, a zawsze zaciekawiająca, jak miłość, niby zawsze ta sama, a jednak wiecznie nowa.

Podczas koncertu rozrywkowego, który nadaje Rozgłośnia Wileńska w dniu 16 b. m. wieczorem, usłyszymy o godz. 20.05 skecz Eustachego Nietubyty na temat wiosny i miłosnych przygód wiosennego marzyciela. Wykonawcami będą: Karol Wyrwicz - Wichrowski i Halina Motczyńska.

HOTEL BRÜHL

Warszawa, ul. Fredry 12
Tel. Centr. 5-48-00
vis-a-vis Ogrodu Saskiego
Woda bieżąca zimna i ciepła.
— Centralne ogrzewanie. —
Telefon w każdym pokoju.

Kawiarnia-bufet na statku „Sobieski”

— Została otwarta Kawiarnia-Bufet na statku „Sobieski” przy przystani w Wilnie, Gorące i zimne zakąski z wyszynkiem alkoholem. Ceny umiarkowane. Czynną w czasie ruchu i postoju. Zaprasza — Zarząd.

UWAGA! Statek „SOBIESKI” kursuje między Wilnem i Wermami tylko w niedziele i święta jako spacerowy. Odchodzi z Wilna o godz. 9.50, 14.20, 18.00. Z Werek — 13.00, 16.05, 19.45.

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 21 czerwca 1938 r. na godz. 10 min. 30 pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na zabieranie nawozu z Hal, rynków i Rzeźni Miejskiej, na okres od 1 lipca 1938 r. do 30 czerwca 1939 r.

Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzania w kancelarii Wydziału Gospodarczego, ul. Dominikańska 2, oficyjna III, pokój 107.

Oferty należy składać pod tymże adresem w terminie do dnia 20 czerwca 1938 r. do godz. 12, załączając wadium zł 300 i miejski znaczek kancelaryjny na zł 2.

Oferty winny odpowiadać przepisom Rozp. Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i Samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92).

Zarząd Miejski w Wilnie.

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 21 czerwca 1938 r. na godz. 10 min. 30 pisemny, nieograniczony przetarg ofertowy, na roboty asenizacyjne w nieruchomościach miejskich, na okres od 1 lipca 1938 r. do 30 czerwca 1939 r.

Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzania w kancelarii Wydziału Gospodarczego, ul. Dominikańska 2, oficyjna III, pokój 107.

Oferty należy składać pod tymże adresem w terminie do dnia 20 czerwca 1938 r. do godz. 12, załączając wadium zł 500 i miejski znaczek kancelaryjny na zł 2.

Oferty winny odpowiadać przepisom Rozp. Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i Samorządu, oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92).

Zarząd Miejski w Wilnie.

Przetarg

Zarząd Miejski w Wilnie ogłasza na dzień 21 czerwca 1938 r. na godz. 10 pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na dostawę drzewa opałowego dla potrzeb instytucji miejskich, w ilości 2.000 m. p.

Szczegółowe warunki przetargu są do przejrzania w kancelarii Wydziału Gospodarczego, ul. Dominikańska Nr 2, oficyjna III, pokój 107.

Oferty należy składać pod tymże adresem w terminie do dnia 20 czerwca 1938 r. do godz. 12, załączając wadium zł 500 i miejski znaczek kancelaryjny na zł 2.

Oferty winny odpowiadać przepisom Rozp. Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa i Samorządu, oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92).

Zarząd Miejski w Wilnie.

Ogłoszenie

O PRZETARGU

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg pisemny ofertowy nieograniczony na czyszczenie wagonów osobowych na stacji Wilno.

Oferty, sporządzone zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr 13, poz. 92 1937 r.), należy złożyć do dnia 27 czerwca 1938 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 28 czerwca b. r. o godzinie 13.

Szczegółowe warunki przetargu i składania ofert otrzymać można w Wydziale Mechanicznym D. O. K. Wilno, ul. Słowackiego 14, pokój Nr 305.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu oraz prawo wyboru oferty bez względu na cenę.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Chrześcijańska Artystyczna Pracownia SZYLDÓW
ALEXANDER ADAMOWICZ
Uniwersytecka 9-24
wykonuje szyldy na szkło, blasze, litery wypukłe złocone, plakaty oraz roboty pokojowe i inne

LETNISKA
LETNISKA w maj. Baraszk, na 9 km. Wilno — Czarny Bór — przystanek motorów wek. Po 3-4 pokoje z kuchnią i werandą. Mogą być obiady lub z codziennym utrzymaniem (3 zł.). Miejscowość urocza, las sosnowy, woda. Dogodna komunikacja (13 postojów).

LETNISKO-PENSJONAT w maj. Kamionka, półtora km. st. Kamionka na szlaku Wilno — Mołodeczno. Las, rzeka, kajak, kaskadki. Zamówienia p-ta Ostrowiec Wileński. L. Matwiejewa.

LETNISKO nad jeziorem Skajście, 1 lub 2 pokoje z kuchnią, przy rodzinie chrześcijańskiej — do wynajęcia. Informacje na miejscu w Karaciszkach, u Jana Danilewicz lub w Wilnie, ul. Portowa 28 m. 2 w godz. 16-18.

WILLA „RADOSNA”, Druskieniki, ul. Rotnicka 8, pod zarządem Marii Sawickiej, poleca komfortowe soneczne pokoje z wykintną kuchnią, po cenach przystępnych.

NAD DRYŚWIATAMI letnisko z dobrym utrzymaniem. Łódki, kajaki, las, siatkówka, radio. Inf. tel. 18-92. Portowy zauł. 5-1.

LOKALE
Potrzebny LOKAL fabryczny i biurowy o powierzchni około 2000 m. kw. Zgłoszenia skr. poczt. 292.

2 POKOJE soneczne z wygodami, osobnym wejściem do wynajęcia, ul. Św. Jerska Nr. 3 m. 3.

LOKAL 8-pokojowy, nadający się na biuro — do wynajęcia. Adres: Wileńska 27, dowiedzieć się u dozorcę.

DOM nowozbudowany o sześciu mieszkaniach na własnej ziemi sprzedam. Adres w Redakcji.

MIESZKANIE do wynajęcia, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, wolne od podatku, ul. Tartaki 34-a (dozorca wskazuje).

DO 5.000 ZŁ pożyczkę przy otrzymaniu stanowiska administratora. Oferty do redakcji pod literami B. Z.

DO WYNAJĘCIA mieszkanie z 8 oraz 3 pokoi, z wygodami. Dowiedzieć się ul. Trocka 4 m. 1.

2 POKOJE do wynajęcia z wygodami. Dowiedzieć się 16, 17 i 18 czerwca, Mickiewicza 31-4, tel. 20-87.

MIESZKANIE 5-6 pokojowe wydaje się. Luksusowe. System korytarzowy. Sierakowskiego 24 (drugi dom od ul. Ad. Mickiewicza).

PRACA
MATURYSTKA - pianistka poszukuje kondycji na wsi oraz lekcji muzyki. Certyf. ul. Stroma 3 m. 11.

TECHNIK — długoletni kierownik robót budowlanych żel.-bet. most. dróg, studia drogowe, najlepsze świadectwa pracy, objął pracę fachową (wyłącznie kreślenie wykluczone) u przedsiębiorcy lub w zarządach drogowych akordowo studia drogowe. Adres w redakcji pod „Technik”.

MŁODY SZOFER-MECHANIK wykwalifikowany, poszukuje pracy.

RÓŻNE
ZA 5 ZŁ. FUTRO przechowujemy przez całe lato. Zaś futro powierzone nam obecnie do naprawy przechowujemy bezpłatnie. Przeróbka może być zrobiona jesienią po ukazaniu się ostatnich żurnali.

SŁUŻĄCA do wszystkiego poszukiwana od zaraz. Zgłoszenia: ul. Wiwulskiego 16-8, tel. 3-76.

ZGUBIŁEM INDEKS Nr 8570. Uczciwego znalazcę uprzejmie proszę o odniesienie do redakcji „Kurjera Wileńskiego”, ul. Bisk. Bandurskiego 4.

ZGINAŁ PIES JAMNIK rasowy, barwy czekoladowej, wabi się „Mik”. Oddawcę wynagrodzę. Ostrzegam przed nabyciem psa skradzionego. Gimnazjalna 6 m. 12.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakcji, i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosł. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

LEKARZE
DOKTOR
Janina Piotrowicz Jurcenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece przeprowadziła się na ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MEL.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8-9, 12-1 i 4-7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8-1 i od 3-7.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9-1 i 3-7, w niedziele od 10-1.

DOKTOR MEDYCYNY
Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej, tel. 15-64. Przyjmuje od 8-2 i 5-8.

DR MED.
L. SZTEJNHAUER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Zamkowa 18, wejście od ul. Św. Michalskiej, Godz. przyjęć 4-8.

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a-3, róg ul. 3-go Maja obok Sąd.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26-6.

Kupno i sprzedaż
WODNY MŁYN TURBINOWY ZARAZ DO SPRZEDAŻI. Spad 3 metry, woda dobra. 2 km. od m. Duniłowice. Budynek murywany. St. kol. Woropajewo. Miejsce wolne letniskowa. Cena 30.000 zł. Adres: Duniłowice Kościelickie. Obejrzać można codziennie podczas pracy młyna.

DOM w ładnej dzielnicy do sprzedania. Tania. Dowiedzieć się Wielka 9 m. 4 (antykwiariat).

PIANINO lub FORTEPIAN chęć kupić natychmiast. Zapłacę gotówką. Ul. Niemiecka 19 m. 2.

DOM DREWNIANY na własnej ziemi z ogródkiem owocowym i studnią z powodu wyjazdu sprzedam bez pośrednika z wolnym mieszkaniem — ul. Chelmska 25.

NOWE ŚWIĘCIANY. Sprzedam dom i plac. Dogodne warunki. Letnisko. Majowa 8.

Nieświeskie
Komunalna Kasa Oszczędności pow. nieświeskiego w Nieświeżu, przyjmuje wkłady od 1 złotego.

KLUB POLSKI „OGNISKO” — Nieśwież ul. Piłsudskiego 19. Lokal gruntownie odrestaurowany. Krajowe napoje wysokokw. i orzeźwiający oraz różne zakąski. Śniadania, obiady i kolacje. Na warunkach przystępnych całodzienne utrzymanie.

Jan Giedroyc-Juraha — „Warszawianka”. Nieśwież, ul. Wileńska 34. Sprzedaż owoców południowych i delikatesów.

POWIATOWA SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA, z odpowiedzialnością udziałami, w Nieświeżu, podaje Rolnikom do wiadomości, że przystąpiła do skupu bydła. Piślada na składach: nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze. Skupuje: zboża i nasiona.

Chrześcijański Bank Ludowy w Nieświeżu, sp-nia z nieograniczoną odpowiedzialnością instytucja kredytowa w powiecie, udziela pożyczek członkom, przyjmuje wkłady na dogodnych warunkach, od 1 zł.

BARANOWICKIE
SPRZEDAJE SIĘ PLAC 3.454,15 m² w Baranowiczach, ul. Kolejowa 80. Informacje w Burze Macierzy Szkolnej, Senatorska 121, telefon 177.

SWIETNE PARCELE BUDOWLANE

sprzedają się w pięknej dzielnicy przy reprezentacyjnej i uregulowanej ul. Rossa. Jest zezwolenie władz na zabudowę. Woda i kanalizacja. Informacje g. 4-6 Mickiewicza 22a m. 2.

PAN DZIS PREMIERA! Początek o g. 2-ej.
GWIAZDA GWIAZD SIMONE SIMON
(bohaterka filmu „MATURA” w nowym filmie erotycznym „Dzisiejsza miłość” według słynnej powieści VICKI BAUM. Nad program: Piękny dodatek i aktualia

CASINO Podwójny program. 1) Czarująca subtelny dowcipem komedia
Początek o godz. 2-ej Lekarz pięknych kobiet
W rolach głównych: Loretta Young Warner Baxter.

2) Najlepszy film dżunglowy BORNEO Kraina tysiąca niebezpieczeństw
mówiony w języku polskim Tajemnicza wyspa tysiąca dziwów

HELIOS Premiera! Najweselszy film sezonu!
Claudette Colbert, Melvin Douglas,
ROBERT YOUNG SPOTKALI SIĘ W PARYŻU Nadprogram: Atrakcje.
w szampańskiej komedii

Kino MARS Początek o g. 2. Dwa pierwszorzędne filmy w jednym progr.
1) Wielki film sensacyjny Braterstwo krwi
2) Potężne arcydzieło, najpiękniejszy film ostatnich lat Pieśń skazańców

Chrześcijańskie kino Uroczą w najnowszej, wesołej, melodyjnej komedii muzycznej
SWIATOWID! Anny Ondra
Reżyserii Karola Lamacza. Początki seansów: 5, 7 i 9. W niedziele i święta od 3-ej

OGNISKO! DZIS MARTA EGGERTH w czarującej melodyjnej komedii muzycznej p. t.
JEDNA z TYSIĄCĄ muzyka Pawła Abrahama
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seansów o 6-ej, w niedzielę i święta o 4-ej

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. I, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1-3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30 — 15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górnikańska 8, tel. 166; Baranowicze,
Ułńska 11;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Piłater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Włokawysk — Brzeska 97.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., z granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr. drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakcji, i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosł. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19